Nr. 133 (7766) R W P Warszawa, SOBOTA 13 MAJA 1939 r. ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50gr. Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków. ul. Św. Tomasza 11-a. „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64. „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO - POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno, ul. Dąbrowskiego 12
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wys. 1 mm. w tekście gr. 70, zwycz. gr.50, miejsca zastrz. gr. 90, lekarskie gr. 35, nekrologi do 60 mm. gr. 30, powyżej 60 mm. gr. 40, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwania pracy gr. 5 za wyraz. Nasza rubryka — bezpłatnie. Komunikaty, tabelarycz. zł. 1. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Dardanele otwarte dla brytyjskiej floty wojennej

Ostatnie ostrzeżenia dla Hitlera

Jugosławia nie przystąpi do „osi" Berlin-Rzym

DALADIER.

Deklaracja premiera Daladiera, że „FRANCJA NIE UGNIE SIĘ ANI PRZED SIŁĄ ANI PRZED PODSTĘPEM" jest uważana w kołach politycznych za ostatnie ostrzeżenie pod adresem Hitlera. Nie było oczywiście rzeczą przypadkową, że deklaracja Daladiera zbiegła się z orędziem Prezydenta Francji Lebruna. Dotychczas nie było wypadku, aby Prezydent Republiki w swym orędziu elekcyjnym poruszał zagadnienia międzynarodowe. Tym razem odstapiono od tradycji. Orędzie Prezydenta Lebruna jest apelem „do wszystkich narodów, pragnących utrzymania wolności i wzajemnego poszanowania do zjednoczenie się w jednym bloku zdolnym do obrony swoich praw, o których ustanowienie ludzie tyle walczyli i cierpieli".

Równocześnie w Anglii zabrał głos premier Chamberlain, który się przyłączyć do oświadczeń francuskich mężów stanu. Wszystkie trzy wystąpienia są uważane za ostatnie ostrzeżenie mocarstw zachodnich pod adresem dyktatorów.

SZCZEGÓŁY SOJUSZU BRYTYJSKO - TURECKIEGO.

Układ brytyjsko - turecki, według doniesień prasy angielskiej — dotyczy wyłącznie morza Śródziemnego i obszaru Bałkanów. Turcja i Wielka Brytania przyrzekają sobie wzajemną pomoc w celu przeciwstawienia się agresji na tych obszarach. Ponadto układ brytyjsko - turecki przewiduje WOLNY PRZEJAZD PRZEZ DARDANELE NA WODY MORZA CZARNEGO DLA WSZYSTKICH BRYTYJSKICH STATKÓW I OKRĘTÓW WOJENNYCH WIELKIEJ BRYTANII, KTÓREBY SIĘ UDAWAŁY DO RUMUNNI DLA WYKONANIA GWARANCYJ BRYTYJSKICH — UDZIELONYCH RUMUNII. Dzienniki przewidują, że później przeprowadzone będą narady sztabowe pomiędzy siłami zbrojnymi Wielkiej Brytanii i Turcją.

JUGOSŁAWIA NIE PRZYSTĄPI DO „OSI".

Jedna z politycznych agencyj rzymskich ogłasza na temat obecnych rozmów jugosłowiańsko-włoskich następujący komunikat:

„Niektóre komentarze prasy zagranicznej, poświęcone rzymskim rozmowom regenta ks. Pawła i ministra spraw zagr. Jugosławii Markowicza, przewidują nową fazę rozwojową w stosunkach łączących Rzym, Białogród i Berlin oraz zapowiadają zawarcie nowych paktów i dojście do skutku rozmaitych kombinacji politycznych. Tymczasem z treści toastów wymienionych wczoraj pomiędzy ks. Pawłem a królem — zauważa agencja — wynika, że oba państwa, t. j. Włochy i Jugosławia zdecydowane są nadal podtrzymywać politykę przyjaźni zapoczątkowanej 2 lata temu przez Mussoliniego i premiera Stojadinowicza. To też istota rzeczy polega na stwierdzeniu, że polityka ta będzie kontynuowana. W konsekwencji w obecnej wizycie ks. Pawła nie należy doszukiwać się zapowiedzi żadnych nowych faktów politycznych".

CHAMBERLAIN.

Z tego wynikałoby, że Jugosławia nie przystąpi do „osi".

NOWE ROZMOWY BONNETA Z HALIFAXEM.

Wobec odroczenia o tydzień posiedzenia Rady Ligi Narodów, min. Bonnet, który przybywa w sobotę rano do Southampton dla wygłoszenia przemówienia na dorocznym zebraniu towarzystwa angielsko - francuskiego uda się następnie do Londynu, gdzie przeprowadzi rozmowę z lordem Halifaxem.

Włoskie wojska opuszczają Hiszpanię?

„Defilada zwycięstwa"

odbędzie się ostatecznie 19 maja

Agencja Reutera donosi z Burgos: termin defilady zwycięstwa w Madrycie ustalony został ostatecznie na dzień 19 maja. Wkrótce po tej defiladzie legion włoski opuści Hiszpanię.

Prasa zagraniczna o wizytach Potiomkina i gen. Rasztikisa w stolicy

Warszawa-Kowno-Moskwa

Normalizacja stosunków polsko-sowieckich i polsko-litewskich

Prasa zagraniczna, omawiając w korespondencjach z Warszawy wizytę wicekomisarza ludowego dla spraw zagranicznych Z. S. S. R. Potiomkina, pisze, że rozmowy, jakie odbył on z min. Beckiem miały charakter informacyjny i ograniczyły się do wymiany poglądów na ogólną sytuację polityczną oraz do rozwoju stosunków gospodarczych i politycznych między Polską a Z. S. S. R. Od końca r. 1937 stosunki polsko - sowieckie były dość nikłe.

W ambasadzie sowieckiej po odwołaniu ostatniego ambasadora pozostali tylko niżsi urzędnicy, również stosunki handlowe były bardzo ograniczone. Obecnie wraz z zawarciem nowego układu handlowego i nominacją nowego ambasadora sowieckiego w Warszawie wizyta i rozmowy p. Potiomkina kierują na tory normalne stosunki polsko - sowieckie.

Przechodząc z kolei do wizyty gen. Rasztikisa w Warszawie, dzienniki piszą, że wizyta ta stworzyła okazję dla manifestacyj przyjaźni polsko - litewskiej i przyczyni się niewątpliwie do normalizacji stosunków polsko-litewskich, które jeszcze nie tak dawno nacechowane były nieprzyjaznią. Ze strony litewskiej nie ukrywają, że Litwa zechce zachować neutralność we wszystkich okolicznościach. Dlatego też jest rzeczą możliwą, że dojdzie do paktu o nieagresji pomiędzy Litwą a Polską na wzór tego, jaki został zawarty pomiędzy Litwą a Niemcami.

Gęsta mgła na Atlantyku

Statek Królewski

od 17 godzin unieruchomiony przez mgłę

ANGIELSKA PARA KRÓLEWSKA NA STATKU.

Specjalny sprawozdawca Reutera na statku „Empress Of Australia" na pokładzie którego król Jerzy i królowa Elżbieta odbywają podróż do Kanady donosi, że statek od 17 godzin stoi w miejscu z powodu mgły, panującej na Atlantyku. Statek znajduje się o 36 mil na południe od przylądka Race w Nowej Funlandii. Mgła jest tak gęsta, że nie widać zupełnie z pokładu statku obu eskortujących go krążowników. O ile pogoda nie poprawi się, to zajdzie konieczność udania się w dalszą drogę mimo mgły, przy pomocy specjalnych świateł sygnałowych, albowiem król Jerzy koniecznie pragnie przybyć do Kanady w poniedziałek w oznaczonej porze.

Nowa prowokacja

władz japońskich w Chinach

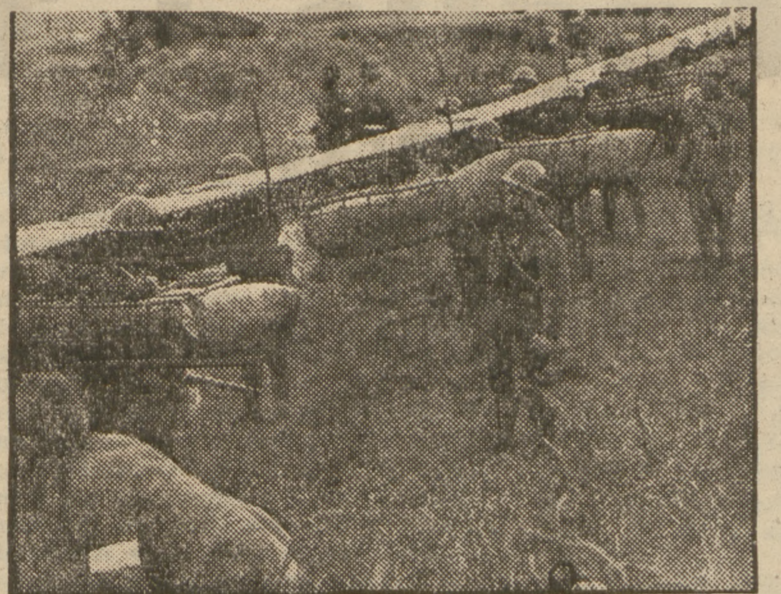

JAPOŃCZYCY PRZERZUCAJĄ M OST PONTONOWY PRZEZ ŻÓŁTĄ RZEKĘ.

Ag. Domei donosi: Japońska piechota oraz oddział marynarzy wylądowały w międzynarodowej koncesji na wyspie Kulangsu, położonej w odległości ½ mili morskiej od Amoy. Lądowanie to ma na celu zapobieżenie popełnianym tam ostatnio antyjapońskim aktom terrorystycznym. Wczoraj rano został na wyspie Kulangsu ciężko raniony przez nieznanego sprawcę przewodniczący izby handlowej w Amoy Hung Lihsun.

***

Agencja Domei donosi: Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Arity i ministra przemysłu Haty odbyła się międzyministerialna konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele towarzystw naftowych i węglowych w koncesjach japońskich północnego Sachalinu, rzeczoznawcy morscy oraz szereg wyższych urzędników. Przedmiotem konferencji były trudności przemysłu węglowego i naftowego koncesji japońskich na Sachalinie, powstałe skutkiem stanowiska Rządu sowieckiego.

W czwartą rocznicę

zgonu Marszałka Piłsudskiego

W piątek, w czwartą rocznicę zgonu pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Warszawa przybrała żałobną szatę. Wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne udekorowano flagami państwowymi, opuszczonymi do połowy masztu i przewiązanymi krepą.

W godzinach rannych obywatele stolicy, wojsko i młodzież szkolna udali się tłumnie do świątyń na nabożeństwa żałobne za spokój duszy Marszałka.

Przed uroczystą mszą świętą w katedrze Św. Jana, najwyżsi dostojnicy państwowi złożyli w Belwederze hołd pamięci Marsz. Piłsudskiego.

Przed pałacem belwederskim na tle czarnej draperii ustawiono popiersie Józefa Piłsudskiego. Obok płoną wielkie znicze.

Wartę honorową po obu stronach popiersia zaciągnęli szwoleżerowie i legioniści w historycznych strojach ułanów Beliny. (PAT.).

Pod okupacją niemiecką

Szalona drożyzna i głód w Czechach

Pomimo ostrych zarządzeń władz fala drożyzny wzrasta nadal. Zwyżka cen spowodowana jest m. in. brakiem poszczególnych artykułów. Brak całkowicie materiałów tekstylnych (pojawiły się natomiast już materiały syntetyczne), obuwia, szeregu artykułów spożywczych, węgla i t. d. — Zwyżka cen niektórych artykułów dochodzi do 100 procent.

W związku z tym liczne przedsiębiorstwa zmuszone były do wypłacenia robotnikom specjalnego dodatku drożyźnianego.

Francja nie ugnie się przed siłą

Przemówienie premiera Francji E. Daladiera

Premier Francji Daladier wygłosił we czwartek po południu w Izbie deputowanych następujące przemówienie:

„Po przedstawieniu Izbie orędzia Prezydenta Republiki, orędzia, natchnionego szlachetnym patriotyzmem i wysokim poczuciem obywatelskim, pierwszym naszym obowiązkiem jest pozdrowić w imieniu Republiki tych wszystkich młodych ludzi, którzy na ziemi, na morzu i w powietrzu bronią Francję i jej imperium przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Pozdrowienia nasze kierujemy również pod adresem całego narodu francuskiego.

Od szeregu tygodni naród ten zdecydowany jest ponieść wszelkie ciężary i przeciwstawić się wszelkim próbom osłabienia swej odporności moralnej, próbom, jakie ktokolwiek podjąć by chciał w mniemaniu, że kraje wolności okazały by się bardziej wrażliwe na długotrwałe napięcie nerwowe, niż kraje, gdzie panuje przymus, milczenie i służalczość.

POKÓJ CZY GWAŁT?

Francja, to dziś wielki warsztat pracy, gdzie miliony ludzi pracują bez przerwy i wytchnienia, aby zapewnić obronę swego kraju. Jedynym naszym obowiązkiem jest dziś wyłącznie myśl o ojczyźnie, myśl o powzięciu i wykonaniu męskich decyzyj, jakich jej obrona wymaga. Jedna jedyna rzeczywistość istnieje dziś w Europie, a rzeczywistością tą jest **dylemat: dominacja lub współpraca.** Chodzi więc o to, aby wyjaśnić, czy rozbieżności interesów, które mogą dzielić między sobą narody, uregulowane będą **metodami pokojowej współpracy, czy też przez gwałt i użycie siły.**

Czyż należy przypomnieć ostatnie fakty złamania zobowiązań, przekreślenia układów, fakty, iż pomimo najbardziej uroczystych obietnic, poczynionych w tej samej chwili, gdy zapadły potajemnie przeciwne decyzje, narody traciły swą niezależność i szły pod obce jarzmo. Czyż należy przypominać, iż rewindykacje natury ekonomicznej stawały się pretekstem do politycznych rewindykacyj. Czyż należy przypomnieć, że w tej samej chwili, gdy nie zaprzestaje się pokojowych deklaracyj i gdy tyle ołtarzy, jak nigdy, wzniesionych zostało na rzecz pokoju, armie europejskie się mobilizują, eskadry okrętów prują fale morskie, armie lotnicze są przygotowywane tak, iż w 20 lat po wojnie znów miliony ludzi stoją bronią.

FRANCJA JEST ZDECYDOWANA

Umiłowanie pokoju jest tak głęboko zakorzenione u wszystkich narodów, że usiłuje się podszywać pod jego hasło zamaskowanie aktów przemocy. **Czyżby pokój polegać miał na tym, że najeżdża się terytoria innych krajów,** że przedstawia coraz to nowe rewindykacje, mogące wywołać konflikty zbrojne, że skazuje narody na nędzę, ciągle rosnące zbrojenia, uniemożliwiające współpracę międzynarodową? W tych warunkach narody najbardziej przywiązane do metody swobodnej współpracy, do poszanowania ojczyzny innych, **zdecydować się muszą, czy metodom gwałtu przeciwstawić należy metodę czujności i zdecydowania? Francja jest na to zdecydowana.** Francja nikomu nie zagraża, a przeciwnie — pragnie współpracy ze wszystkimi, bez dominowania nad żadnym narodem. Nie potrzebujemy żadnego aktu napaści, bowiem wiele już czasu upłynęło od chwili, gdy idąc za szlachetnym hasłem wielkich ludzi Rewolucji Francuskiej, kraj nasz zadeklarował pokój całemu światu.

Z najwyższym podziwem przyjęliśmy do wiadomości szlachetne orędzie, jakie prezydent Roosevelt skierował do całego świata w imieniu wielkiej Republiki Stanów Zjednoczonych. Przyłączając się bez reszty do powyższego orędzia, Rząd nasz był wyrazicielem głębokich uczuć wszystkich Francuzów, kraj nasz uznać gotów każdą doktrynę, która by zmierzała do złączenia drogą powszechnego porozumienia **wszystkich mocarstw**, dążących do zapewnienia swego bezpieczeństwa.

Powtarzam: do współpracy tej zapraszamy wszystkie kraje, miłujące pokój.

SYSTEM GWARANCYJ

20 marca r. b. podjęliśmy inicjatywę zawiadomienia Rumunii, iż — jeżeli stałaby się ona przedmiotem napaści — udzielimy jej natychmiast naszej pomocy. Tak samo zapewnialiśmy Grecję o naszej natychmiastowej pomocy na wypadek, gdyby kraj ten stał się ofiarą agresji.

Z drugiej strony, w następstwie podróży płk. Becka do Londynu i zobowiązań co do gwarancyj, udzielonych wzajemnie przez W. Brytanię i Polskę, podjęliśmy wspólnie i zgodnie z tym szlachetnym i dzielnym narodem niezbędne zarządzenia co do natychmiastowego i bezpośredniego stosowania naszego traktatu sojuszniczego. Przypominam Panom mą deklarację, złożoną prasie dnia 30 kwietnia. Nabiera ona całego swego sensu w tej właśnie chwili, gdy **Polska czuwa nad obroną swych** żywotnych interesów.

Z Turcją prowadzimy rokowania w celu zawarcia układu gwarancyjnego, przeznaczeniem którego będzie ochrona pokoju we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, gdzie interesy nasze są solidarne.

Wreszcie uważamy za jak najbardziej upragniony udział Związku Sowieckiego w tym wspólnym dziele organizacji wzajemnej pomocy.

ZARZĄDZENIA WOJSKOWE.

Pokój zachowuje się i zdobywa zaciętym wysiłkiem dnia codziennego, upartą wolą całego narodu, zdecydowanego na wszystkie poświęcenia dla obrony swej wolności. Obrona narodowa wymaga wysiłku natury wojskowej. Wysiłek ten podjęliśmy. Zarządzeń wojskowych, jakie przeprowadziliśmy, nie tylko nie osłabimy, lecz raczej je wzmocnimy, jeżeli na zewnątrz naszych granic nadal utrzymywane będą zmobilizowane armie.

PATRIOTYZM ROBOTNIKÓW.

Mimo jednak ciężarów, jakie ponosimy, możemy stwierdzić, iż poziom życiowy francuskich klas robotniczych jest dużo wyższy od stopy, jaka narzucona jest klasom robotniczym w wielkich państwach z nami sąsiadujących. Francja jest nadal krajem, do którego ucieka pieniądz z innych państw.

Pragnę tu **złożyć hołd patriotyzmowi robotników Francji,** zarówno robotnikom rolnym, jak i robotnikom miejskim, wezwanym pod broń.

WOJNA BEZ WALKI.

Pewne czynniki żywiły nadzieję, że Francja, niezwyciężona w momentach zjednoczenia, mogłaby ulec demoralizacji pod wpływem kolejno rzucanych gróźb, lub obietnic pokoju. Wydaje się, że z pewnych stron istniało pragnienie wyczerpania siły Francji przez zastosowanie tej nowej formy wojny bez walki, wojny niepewności i niepokoju, wojny kolejno zawodzonych nadziei. Jednak wola nasza nie słabnie i nie osłabnie. Mamy do obrony ojczyznę, wolność, wierzenia, nasz ideał ludzkiej godności. Jeżeli chce się pokoju słusznego i sprawiedliwego — wszyscy ludzie gotowi są pokój ten przyjąć. **Ktokolwiek jednak zechce pokojowi zagrozić, pozna siłę naszej broni.** Jeżeli w wahaniach między pokojem i wojną ktokolwiek liczy na wyczerpanie naszych sił, przekona się, że wytrzymamy tak długo, jak będzie potrzeba. **Francja nie ugnie się ani przed siłą, ani przed podstępem.**

Orędzie prezydenta Lebruna

Prezydent Lebrun w orędziu wystosowanym do obu Izb z okazji swego ponownego wyboru oświadczył na wstępie, iż przyjął ten wybór celem udowodnienia światu, że w polityce francuskiej panuje stałość i ciągłość.

Przyszłość — oświadczył w dalszym ciągu prezydent — jest ciągle jeszcze niepewna, a świat znajduje się w stanie ciągłego niepokoju. Dla tego — jak to położył na to niedawno nacisk głos pochodzący z poza Atlantyku — obowiązkiem krajów wolnych, usposobionych pokojowo i szanujących niezależność narodów i traktaty, jest utworzenie związku, celem obrony tych przepisów prawa międzynarodowego, dla których ustanowienia tak wielu ludzi walczyło i cierpiało. W koncercie tym Francja żąda dla siebie należnego miejsca, wnosząc swój lojalny udział bez żadnych zastrzeżeń.

Oczywiście Francja przepojona jest równocześnie gorącym i szczerym umiłowaniem pokoju, nikt jednak nie powinien wątpić o jej niezłomnej gotowości poparcia swych praw godną jej siłą. Nie ma takiego poświęcenia, którego Francja nie byłaby gotowa uczynić, ufna w swe przeznaczenie. Głęboka ta ufność polega przede wszystkim na uczuciu Francji potężnej przez swe armie lądowe, morskie i powietrzne, silnej przez różne bogactwa swej ziemi, przez swe kolonie, znajdujące się na wszystkich kontynentach, których ludność potrafiła przywiązać do siebie przez serce raczej niż przez nakazy, silnej przez wartości duchowe swych uczonych i swą literaturę, przez przyjaźni, które potrafiła zdobyć w świecie i których ponowny dowód mieliśmy przed kilku tygodniami w czasie tej pięknej podróży, którą odbyłem do zaprzyjaźnionego kraju, gdzie w entuzjastycznych okrzykach czułem serce całego narodu tak bliskie sercu francuskiemu, potężnej wreszcie przez zjednoczenie — potrzebne teraz bardziej niż kiedykolwiek — wszystkich swych dzieci, zgrupowanych około niej i gotowych do największych wysiłków, gdyby najbliższe dni wymagały jej obrony.

Opierając się na nadziei zrodzonej z tego stanu rzeczy, wykonywać będę me obowiązki ze spokojem i zdecydowaniem oraz stałą troską służenia wiernie i wytrwale Francji i Republice.

„Nie ma spokoju w Abisynii"

-- stwierdzają sami Włosi

We czwartek podsekretarz stanu dla spraw Afryki włoskiej, gen. Reruzzi, wygłosił w Izbie faszystowskiej korporacyjnej exposé na temat sytuacji politycznej, wojskowej i ekonomicznej w cesarstwie włoskim. Sytuacja ta z punktu widzenia wojskowego — oświadczył gen. Reruzzi—uważana może być za dobrą. Istnieją jeszcze wprawdzie nieprzyjacielskie ośrodki, zwłaszcza w okręgach Amhara i Choa, lecz opór ich zostanie wkrótce złamany.

Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną, to byłoby absurdem wymagać od niej zupełnej doskonałości, zwłaszcza jeśli istnieją elementy, będące poważnymi przeszkodami do jej normalizacji.

Najpoważniejszą przeszkodą w tej dziedzinie są zbyt wygórowane taryfy za przejazd przez Kanał Suezki.

Niemieckie łodzie podwodne

u wybrzeży Norwegii

Z Oslo donoszą, że w pobliżu wybrzeży norweskich zauważono ostatnio ruch zagranicznych okrętów wojennych, których narodowości ściśle nie zdołano dotychczas ustalić. Przeważają łodzie podwodne i ścigacze. Należy przypuszczać, że okręty te należą do floty niemieckiej, która ostatnio urządzała ćwiczenia w pobliżu wybrzeży norweskich i duńskich. Rybacy stwierdzili na jednej łodzi znak U-428, zaś na drugiej B-2, które to znakowanie przyjęte jest w niemieckiej marynarce wojennej.

Prasa nie jest potrzebna

pod rządami słowackich wasalów „Trzeciej" Rzeszy

Wydawany od 175 lat dziennik niemiecki w Bratysławie „Pressburger Zeitung" zostaje z dniem 15 b. m. zlikwidowany. Zamknięcie wydawnictwa pozostaje w związku z akcją, mającą na celu całkowite ujednolicenie wszelkich przejawów życia publicznego wśród mniejszości niemieckiej w Słowacji.

Z pism niemieckich pozostać ma w Bratysławie jedynie dziennik „Grenzbote", który spełniać będzie rolę urzędowego organu niemieckiego stronnictwa narodowo-„socjalistycznego" w Słowacji.

Nie zamierzamy stać bezczynnie

Chamberlain ostrzega Niemcy

Premier angielski Chamberlain wygłosił na dorocznym zgromadzeniu organizacji kobiecej partii konserwatywnej przemówienie o sytuacji międzynarodowej, w którym do pewnego stopnia odpowiedział na przemówienie Hitlera w Reichstagu.

Nigdy nie przychodziło nam na myśl — podkreślił Chamberlain— aby izolować Niemcy lub stanąć na drodze naturalnej i legalnej ekspansji handlu niemieckiego, ani też planować jakichś kombinacyj przeciw nim, celem zorganizowania wojny antyniemieckiej. Wszelkie sugestie tego rodzaju są po prostu fantastyczne, powtarzane dla celów propagandy — nikt poza granicami Niemiec nie daje im wiary.

Pragnę w sposób stanowczy i definitywny stwierdzić, że, o ile chodzi o nas, to podstawa, na której opierał się układ morski, nie została usunięta. Przeciwnie, twierdzę obecnie, jak twierdziłem zawsze, że niemiecko - brytyjski układ morski uważany być może jako symboliczny dla pragnienia obu narodów nigdy znowu nie wszczynania wojny przeciw sobie.

Chamberlain zapowiedział, że Rząd brytyjski jaknajdokładniej rozważy słowa Hitlera, zawarte w ustępie, wyrażającym gotowość rozpoczęcia rokowań w sprawach morskich i we właściwym czasie odpowie Rządowi niemieckiemu, ale oczywiście jedynie, gdyby udzielone nam zostały ze strony Niemiec niewątpliwe oznaki przywrócenia zaufania, które zostało tak poważnie nadwyrężone. Nie zamierzamy jednak — podkreślił premier — stać bezczynnie z boku i przyglądać się, jak niepodległość jednego kraju za drugim jest niszczona.

W umysłach wielu miejscem nie bezpiecznym w Europie jest dziś Gdańsk, co do którego nasze zapewnienia wobec Polski są jasne i ścisłe. Aczkolwiek uważamy, że może i powinna być różnica między Polską a Niemcami załatwiona w sposób pokojowy, to jednak o ileby podjęte zostały usiłowania dokonania zmiany sytuacji przemocą, lub w sposób zagrażający polskiej niepodległości, to nieuniknienie spowodowałoby to powszechną konflagrację, do której W. Brytania byłaby wciągnięta.

Cała wieczorna prasa londyńska, ogłaszając w swych późniejszych wydaniach przemówienie premiera, opatruje je olbrzymimi nagłówkami: „Ostrzeżenie premiera w sprawie Gdańska", „Mocne słowa premiera na temat Gdańska" etc. W kołach politycznych uważają, że ustęp o Gdańsku w dzisiejszej mowie premiera jest najbardziej ostrym ostrzeżeniem, jakie dotąd zostało Niemcom udzielone.

Nowe traktaty

We czwartek podpisano angielsko - rumuński traktat gospodarczy. Sir Leith Ross wyjedzie natychmiast do Aten, gdzie również zostanie podpisany traktat gospodarczy między Anglią a Grecją.

***

Układ z Rumunią przewiduje szereg zarządzeń, zmierzających do wzmożenia stosunków handlowych między Anglią a Rumunią przez stworzenie organizacyj handlowych, mających na celu rozwój wymiany angielsko - rumuńskiej. Dotychczasowy układ o płatnościach ulegnie zmianie. Rząd brytyjski dokona zakupu 200.000 ton zboża rumuńskiego z przyszłych zbiorów, po cenach światowych.

„Murzyn zrobił swoje"

Władze niemieckie zmusiły przewódcę faszystów czeskich, gen. Gajdę, do powstrzymania się od działalności politycznej, grożąc mu aresztowaniem.

Niemiecki sąd doraźny skazał w tych dniach jednego z bliskich współpracowników gen. Gajdy, Waclawiczka, na śmierć przez rozstrzelanie za działalność polityczną w duchu narodowo - czeskim. Wyrok wykonano w Pilźnie.

„Prywatnie..."

Naczelny dowódca armii niemieckiej, gen. von Brauchitsch, przybył w charakterze prywatnym do Wenecji.

Anglia i Turcja

zakończyły rokowania

Rokowania między W. Brytanią a Turcją zostały całkowicie zakończone i we wszystkich sprawach osiągnięto porozumienie. W zasadzie premier Chamberlain mógłby obecnie złożyć Izbie Gmin stosowne oświadczenie. Możliwe, że deklaracja premiera o układzie brytyjsko - tureckim zostanie odroczona do poniedziałku lub wtorku, ze względu na toczące się dalsze rokowania między Turcją a Francją. Rokowania te są mniej więcej identyczne co do swego celu z rokowaniami brytyjsko-tureckimi, lecz ponad to w orbitę rokowań francusko - tureckich wchodzi także sprawa Aleksandretty.

Nie jest wykluczone, że gdyby w ciągu najbliższego czasu okazało się, że rokowania francusko-tureckie są na ukończeniu, wówczas układ z Turcją będzie miał postać układu trójmocarstwowego i zostanie ogłoszony jednocześnie w Londynie, Paryżu i Ankarze.

W czasie pobytu w Ankarze Potiemkina nastąpiło uzgodnienie ewentualnego porozumienia brytyjsko - tureckiego ze stanowiskiem Sowietów w związku ze specjalnymi klauzulami, dotyczącymi propozycji sowieckiej co do przechodzenia okrętów wojennych przez cieśninę Dardanelską na Morze Czarne. W sprawie tej osiągnięte zostało całkowite porozumienie.

„Faszyści... nie piją kawy

Od dłuższego czasu dawał się we Włoszech odczuwać brak kawy, stanowiącej artykuł powszechnej konsumcji. W dniu 11 b. m. dzienniki ogłosiły rozporządzenie sekretarza generalnego partii treści następującej: „Faszyści oraz ci, którzy walczą w organizacjach reżimu, jeśli są zdrowi, nie piją kawy, lub też ograniczają do minimum jej konsumcję. W ten sposób damy należytą odprawę tym państwom, które sprzedając kawę, zamiast kupować nasze towary, chciały wydostać nasze złoto".

Komentując powyższe zarządzenie sekretarza generalnego partii, „Gazetta del popolo" pisze, że kawa nie jest dla wszystkich koniecznym środkiem żywnościowym. Wszyscy Włosi powinni wiedzieć, że wyrzekanie się kawy oznacza powiększenie zapasów złota.

Akcja hitlerowska w Argentynie

Na skutek zdemaskowania akcji prowadzonej przez charge d'affaires ambasady niemieckiej w Buenos Aires, rząd argentyński nosi się z zamiarem zakazania działalności wszelkim partiom politycznym, mającym swój ośrodek dyspozycji za granicą.

Aresztowania Chińczyków

SZANGHAJ PAT. Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, policja japońska dokonała wczoraj po raz pierwszy aresztowań Chińczyków na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

Pogotowie policji japońskiej przybyło niespodziewanie samochodami wojskowymi przed jedną z restauracyj chińskich, położonych na obszarze koncesji, policjanci japońscy ujęli 5-ciu Chińczyków, którzy zostali skrępowani sznurami i następnie wywiezieni poza obręb koncesji .

Potiemkin chce jechać

do Genewy

Agencja Havasa donosi, że Rząd sowiecki, pragnąc, ażeby wicekom. Potiemkin wziął udział w obradach rady Ligi Narodów, jako delegat ZSRR, rozpoczął półurzędowe rozmowy z państwami, należącymi do rady Ligi Narodów, w celu krótkiego odroczenia sesji, Potiemkin, który powrócił już do Moskwy, potrzebuje bowiem kilku dni czasu na odbycie narad z członkami Rządu sowieckiego, w związku z odbywającymi się ważnymi rokowaniami.

Szanse wojny i pokoju

Pakt w Mediolanie. Mowy Deladiera i Chamberlaina

Sytuacja międzynarodowa pozostaje dalej naprężona. Wciąż ważą się szanse wojny i pokoju.

Pakt mediolański, zawarty przez min. Ribbentropa i min. Ciano, wielkiego wrażenia w Europie nie zrobił. Ten pakt ma przede wszystkim charakter **demonstracyjny:** „oś“ chce zademonstrować swą gotowość, swą decyzję — w odpowiedzi na nową politykę Anglii i Francji, a także na stanowczą pozycję **Polski.** Ale... ten pakt właśnie odwrotnie — raczej zrodził pewne wątpliwości w Europie w sprawie stanowiska Włoch. Przede wszystkim: czy jest to naprawdę **„wojskowy sojusz“**, jak twierdzi prasa niemiecka? Ostatni „Temps“ w wstępnym artykule podaje, że gdy na przyjęciu prasowym zapytano min. Ciano, czy jest to „sojusz wojskowy“ („aliance militaire“) minister odrzekł: „NIEMAL“(?). Co to znaczy? — zapytuje „Temps“ — czy ten „sojusz“ ma być tak elastyczny, że w razie potrzeby Włochy opuszczą swego sojusznika?

A poza tym we Włoszech rośnie zniechęcenie do **hegemonii Niemiec.** Jak pisze Tabouis w „Oeuvre‘, — w Mediolanie toczył się spór o prymat: czy Włosi mają obecnie pomagać Niemcom w Gdańsku, czy też raczej Niemcy Włochom na Morzu Śródziemnym? Wojska niemieckie stoją we Włoszech; ulokowano tam setki niemieckich aeroplanów; Niemcy domagają się, aby dowództwo nad połączoną armią włosko-niemiecką znalazło się w rękach generała Niemca. Gen. Brauchitsch objeżdża już Włochy—jak gdyby na inspekcji. To wszystko nie budzi zachwytu we włoskim społeczeństwie.

Piszemy to wszystko bynajmniej nie dlatego, by spekulować na rozterkach włosko-niemieckich. Taka spekulacja byłaby **błędna i szkodliwa.** Lecz — po to, by wytłumaczyć, dlaczego ten niezbyt wyraźny mediolański „pakt“ nikogo w Europie nie zatraszył. **Co się właściwie zmieniło?** zapytuje opinia Zachodu. Czy istotnie Mussolini ma działać **hamująco** na gdańskie zapędy Hitlera? Mussolini zapewne boi się wojny, to prawda. Ale z drugiej strony woli północny i wschodni kierunek ekspansji Hitlera, niż południowy, na Bałkany, w stronę Adriatyku!

W odpowiedzi na demonstrację mediolańską (pakt mediolański ma być sfinalizowany dopiero w czerwcu i ma obejmować sprawę gdańską, naddunajską i Morze Śródziemne) zabrali głos premierzy europejskiego demokratycznego Zachodu, Chamberlain i Daladier.

Obie mowy są OSTRZEŻENIEM pod adresem Niemiec i Włoch. Zarazem: PRZYPOMNIENIEM W SPRAWIE POLSKI — że udzielone gwarancje obowiązują dalej. Jeśli więc mediolańscy kontrahenci sobie wyobrażają, że uda się konflikt zlokalizować (na terenie polskim) — mylą się.

Teksty obu mów czytelnikom są znane. W sprawie Gdańska premier Chamberlain powiadział:

„O ileby podjęte zostały usiłowania dokonania zmiany sytuacji przemocą, lub w sposób zagrażający polskiej niepodległości, to nieuniknienie spowodowałoby to powszechną konflagrację, do której W. Brytania była by wciągnięta“.

Bardzo stanowczo i jasno.

W Anglii dotychczas istnieją pewne czynniki, które pragnęłyby pomniejszyć znaczenie angielskich gwarancyj dla Polski. Starają się (w otwartych listach w „Timesie“) dowodzić, á la Deat we Francji, że „o Gdańsk“ bić się nie warto: trzeba zwołać w tej sprawie specjalną międzynarodową konferencję itd. Trzeba bowiem zważyć, że PROPAGANDOWA robota Goebbelsa rozwija się na Zachodzie „na całego“ i usiłuje przedstawiać sprawę Pomorza i Gdańska — po swojemu, po niemiecku — á la Sudety. Ale Chamberlain zajął stanowisko bardzo stanowcze. Niektórzy twierdzą nawet, że to jest **najbardziej stanowcze** ostrzeżenie z dotychczasowych.

Ale mocno postawił także sprawę Daladier. Przypomnijmy ustęp o Polsce:

„W następstwie podróży płk. Becka do Londynu i zobowiązań co do gwarancyj, udzielonych wzajemnie przez W. Brytanię i Polskę, podjęliśmy wspólnie i zgodnie z tym szlachetnym i dzielnym narodem niezbędne zarządzenia co do natychmiastowego i bezpośredniego stosowania naszego traktatu sojuszniczego.

Przypominam Panom mą deklarację, złożoną prasie dn. 30 kwietnia. Nabiera ona całego swego sensu w tej właśnie chwili, gdy Polska czuwa nad obroną swych żywotnych interesów“.

Odpowiedź pp. „mediolańczykom“ jasna — chcą wojny, będą mieli wojnę ŚWIATOWĄ, a nie lokalną. Jednocześnie znany działacz publicysta A. Bayet wyjaśnia w „Oeuvre“ jeszcze raz pp. Deatom, że nie chodzi o to, by francuski chłop walczył o Gdańsk, a Anglik—o Nancy; chodzi o uniemożliwienie ustalenia hegemonii hitlerowskiej w Europie.

Sytuacja o tyle jasna, że obaj dyktatorzy **(chyba...)** widzą, że w razie prowokacji z ich strony wybuchnie wojna powszechna. Ale Hitlerowi się ŚPIESZY: nie daje swemu narodowi aprowizacji (nawet kawy) — musi więc dać jakiś nowy „Lebensraum“, tzn. „teren życiowy“. Stąd — słusznie pisze Kerillis w swej książce — WIELKIE RYZYKO dla Europy. Działają czynniki irracjonalne. „Il a le vent en poupe“... Hitler musi szybko działać.

Pozostaje jeszcze rachuba na **„neutralność“ ZSSR.** Jeśliby ZSSR nie ruszył, w takim razie — myśli zapewne Hitler ze swym Ribbentropem — uderzymy z początku na Polskę, a na Zachodzie utrzymamy na razie Francuzów i Anglików na „linii Zygfryda“, przy pomocy Włochów; a potem zwrócimy się ku Zachodowi. Stąd ogromne zainteresowanie się sprawą ZSSR. Daladier wyraźnie powiedział: „uważamy za jak NAJBARDZIEJ UPRAGNIONY udział ZSSR“.

Jeśli ZSSR zajmie pozycję właściwą, przekreślona zostanie **ostatnia**, jako tako skalkulowana „kombinacja“ hitlerowców. Co wówczas uczyni Hitler? Nie wiadomo... Jednakowoż czynniki irracjonalne działać nie przestaną. A sytuacja wewnętrzna będzie naglić. Sytuacja zapewne pozostanie zagadkowa.

Tow. Brossolette w „Populaire“, omawiając (zdementowane zresztą) pogłoski o pokojowej interwencji Papieża w sprawie Gdańska słusznie podkreśla, że (zwłaszcza po rokowaniach mediolańskich!) chodzi nie o Gdańsk, bynajmniej, lecz o **całokształt** pretensyj i zamiarów państw totalnych.

Szanse wojny i pokoju ważą się dalej.

K. CZAPIŃSKI

O jednej interpelacji

P. sen. Hasbach, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej i wierny zarazem poddany p. kanclerza Hitlera, zgłosił na posiedzeniu ostatnim Senatu interpelację w sprawie masowych rzekomo wysiedlań Niemców - hitlerowców z polskiego pasa granicznego. P. sen Hasbach zapytuje:

„1) Czy Rząd aprobuje dotychczasowe posunięcia władz administracyjnych? 2) Czy Rząd gotów jest polecić władzom administracyjnym zaniechanie dotychczasowej praktyki wysiedlania, które częściowo nabierają charakteru masowego wysiedlania? 3) W jaki sposób Rząd zamierza naprawić szkody materialne i moralne, powstałe z powodu nieuzasadnionej akcji wysiedleńczej?“

P. sen. Hasbach ma trochę wisielczy humor. Gdyby czytywał prasę krajów tak zw. neutralnych, chociażby prasę skandynawską, dowiedziałby się snadnie, że wysiedlanie Polaków, PODDANYCH niemieckich, na Śląsku Opolskim i na pograniczu Pomorza — to zjawisko w samej rzeczy MASOWE. W Polsce zaś chodzi tylko o notorycznych agentów hitleryzmu.

To wielka różnica.

Istnieje inna jeszcze różnica:

W „Reichstagu“ p. kanclerza Hitlera nie zasiada ani jeden Polak, i zresztą w tym „Reichstagu“ nie można w ogóle zgłaszać interpelacyj. Gdyby tam Polak zasiadał i gdyby tam można było zgłaszać interpelacje, — p. sen. Hasbach dowiedziałby się o krzywdach stokroć razy większych, niż „szkody materialne i moralne“ pp. hitlerowców w Polsce.

Nowy nacisk „osi“ na Jugosławię

Tuż po zaborze Albanii, który znacznie pogorszył sytuację Jugosławii w stosunku do „osi“ Rzym i Berlin poczyniły próby wciągnięcia Jugosławii do „osi“. Min. Ciano konferował z min. Markowiczem, który też odbył narady z Hitlerem. Ale te próby nie odniosły — jak się zdaje — pożądanego przez „oś“ skutku. A ponieważ świat był wówczas pod wrażeniem wystąpienia Roosevelta i wszelki nowy akt gwałtu byłby ze strony „osi‘ ryzykiem zbyt wielkim, więc narazie nacisk jej na Jugosławię nie posunął się zbyt daleko. Jugosławia mogła odetchnąć.

Ale obecnie, po wyzywającej mowie Hitlera, po zapowiedzi zawarcia sojuszu formalnego: politycznego i wojskowego, przez państwa „osi“, ofensywa na Jugosławię ponawia się. Regent Jugosławii udał się do Rzymu, a w tym samym czasie Niemcy rozpętały w swej prasie huraganowy atak na Jugosławię, a właściwie na Słoweńców, którzy pono okrutnie „prześladują“ Niemców. „Sabotaż Lublany“ — wykrzykują Beobachtery hitlerowskie. „Duch Lublany musi być wytępiony“ — grzmi prasa hitlerowska. Znana ta taktyka wskazuje, że Niemcy upatrzyły sobie nową ofiarę w postaci Słowenii. Albo im idzie o zagarnięcie Słowenii, gdzie jest pewna liczba Niemców, albo usiłują zastraszyć Jugosławię, by pozyskać ją dla „osi“. W obu wypadkach rezultat byłby zresztą jednakowy.

Warto zaznaczyć, że w Jugosławii już przed pewnym czasem zaniepokojenie wywołał fakt, że hitlerowcy nazwali jeden z pułków garnizonu w Gratzu pułkiem marburskim (słoweński Maribor), dając jakby do zrozumienia, że Maribor, leżący blisko granicy Styrii, uważają już za miasto niemieckie.

Ta ofensywa propagandowa Niemiec, łącznie z ofensywą dyplomatyczną Rzymu na osobę regenta Pawła, jest nowym aktem dramatu, rozgrywającego się między „osią“ a Jugosławią. Zobaczymy niebawem, jaki będzie jej skutek.

W związku z tym niebezpieczeństwem zewnętrznym, jakie przedstawia ten nieustający nacisk „osi“ na Jugosławię, zdawało się, że porozumienie, zawarte przez Rząd Cwetkowicza z przewódcą chorwackim Maczkiem stanie się początkiem konsolidacji wewnętrznej państwa, która uodporni je na zewnątrz.

Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego. Regencja odrzuciła projekt porozumienia, zawarty między Cwetkowiczem i Maczkiem, a tym samym dzieło porozumienia między Serbami i Chorwatami przekreślono. Wprawdzie Cwetkowicz oświadczył, że dalsze rokowania wcale nie są wyłączone, ale Maczek zaprzeczył temu, stwierdzając, że umowa miała być przyjęta albo odrzucona przez regencję „en bloc“ i że wobec faktu odrzucenia nie ma mowy o dalszych rokowaniach.

Stanowisko Maczka poparło jednomyślnie zgromadzenie narodowe Chorwatów, złożone z 85 posłów chorwackich. Uchwała zgromadzenia, odbytego 8-go maja w Zagrzebiu, gorzkimi wyrzutami piętnuje stanowisko regencji i stwierdza, że Jugosławia nie dotrzymała zobowiązań wobec Chorwatów, ani innych narodów, wchodzących w jej skład. Zgromadzenie zakończyło się okrzykami, „precz z Jugosławią“, „precz z Regencją“.

Zgromadzenie przyjęło **ofertę „pewnych mocarstw europejskich“**, mających pośredniczyć między Belgradem a Zagrzebiem.

Co to za mocarstwa — nie wymieniano. Czyżby Chorwaci zwrócili się o pomoc do „osi“? Pogłoski tego rodzaju kursowały już dawno. A jeżeli tak jest istotnie, to polityka Belgradu względem Chorwatów byłaby niezrozumiała dla — najzatwardzialszych szowinistów serbskich.

B.

GRUŹLICA JEST CHOROBĄ ULECZALNĄ, ALE WYMAGA WCZESNEGO ROZPOZNANIA I LECZENIA. RAD I WSKAZÓWEK UDZIELI CI BEZPŁATNIE PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA.

Przegląd prasy

SOJUSZ NIEMIECKO - WŁOSKI.

Powyższemu sojuszowi poświęca uwagę „Polonia“, która wyraża przekonanie:

„Nie bierzemy serio pogróżki, zawartej w zapowiedzi sojuszu Włoch i Niemiec. Nie jest to, naszym zdaniem, sojusz na wypadek wojny. Jest to raczej instrument pokojowego szantażu. Nie wydaje nam się nawet rzeczą pewną, czy zawarcie sojuszu bardziej będzie krępować politykę Włoch, czy Niemiec. Silniejszy, który jednak bardzo potrzebuje pomocy słabszego, może nieraz ulegać jego wymaganiom.

Widzieliśmy to przed wojną kilkakrotnie w stosunku Niemiec i Austro-Węgier. Nie jest wykluczone, że powtórzy się i w stosunku Niemiec i Włoch“.

O POSTAWĘ Z. S. S. R.

Omawiając angielskie rokowania z Rosją i ich historię „Warszawski Dziennik Narodowy“, a więc pismo nie podejrzane o jakiekolwiek sympatie prosowieckie,— podnosi, że wyjaśnienie stanowiska Z. S. S. R. jest rzeczą ważną i pilną:

„Rzut oka na mapę wystarczy, aby zdać sobie sprawę z tego, jak doniosłą sprawą dla Polski i Rumunii, na wypadek agresji niemieckiej, jest postawa Rosji. Oba te państwa sąsiadują z nią na długiej granicy i oba są zainteresowane w tym, aby granica ta w okresie wojny nie była wrogą. Pomoc rosyjska nie ma polegać na posiłkowaniu wojsk walczących przez armię sowiecką; może ona wyrazić się w innych formach, — wśród których surowce i linie komunikacyjne przez porty rosyjskie odgrywać będą rolę bardzo istotną.

W tym stanie rzeczy przystąpienie Rosji do polityki zainaugurowanej przez Wielką Brytanię jest sprawą ważną nie tylko dla tej ostatniej. Wpłynęłoby ono w sposób bardzo istotny na całość sytuacji europejskiej, powodując znaczne jej wyjaśnienie“.

„TRZECIA“ RZESZA I PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Polityczna rozgrywka Niemiec z państwami skandynawskimi dała dla Hitlera wynik niepomyślny. Jeśli nawet Dania, zagrożona niemal bezpośrednio, zmuszona będzie pod presją okoliczności przyjąć propozycję niemiecką — rezerwę, z jaką pozostałe państwa odnoszą się do „wspaniałego gestu“ niemieckiego jest dotkliwym ciosem dla prestiżu hitlerowskiego.

Na temat fiasca polityki niemieckiej na terenie państw skandynawskich, bardziej nordyckich od „nordyckich“ Niemiec snuje rozważania „Kurier Polski“:

„Dyplomacja niemiecka nie przywiązuje napewno większej wagi do tych czy innych paktów, do takich czy innych „świstków papieru“, wszystko natomiast, co dzisiaj robi się w Niemczech, obliczone jest na efekt propagandowy, na mydlenie oczu publiczności własnej i całego świata. Zawarcie paktów nieagresji ze Skandynawią miało być też czysto demonstracyjnym pociągnięciem, miało jednak przekonać obywatela niemieckiego, iż inicjatywa Roosevelta spotyka się na całym świecie z lekceważeniem i drwinami i że jak Europa długa i szeroka, wszystkie państwa, poza tymi, które wciągnięte zostały w „spisek“ antyniemiecki, wierzą niezłomnie w dobrą wolę i pokojowość niemiecką.

Ciekawe, jak temu obywatelowi wytłumaczy się teraz odmowę państw skandynawskich?“

„ZAGADNIENIA WEWNĘTRZNE WCIĄŻ ŻYJĄ“.

Te zagadnienie wielokrotnie poruszane przez nas podnosi i „Kurier Polski“:

W niemieckim i w naszym klimacie sianokosy przypadają w m. czerwcu, żniwa zaczynają się w połowie lipca. Już sierpień zastaje niemal puste pola. W klimacie włoskim dokonują się zbiory siana i zbóż znacznie wcześniej.

Stąd obliczenie całkiem logiczne, że przynajmniej do sierpnia powinien być spokój. Nikt w tych czasach, a zwłaszcza Niemcy i Włosi nie mogą sobie zapewne pozwolić na zmarnowanie siewów i całorocznych plonów ziemi.

A skoro tak jest, skoro jednak nie maszerują armie, nie huczą armaty, nie odbywają się naloty aeroplanów, słowem skoro nie ma wojny, codzienne życie woła o swoje prawa.

W sprawach osobistych, rodzinnych i publicznych“.

S.EK.

Pokwitowanie

NA F. O. N.

Robotnicy — Warszawskiej Fabryki Koronek S. Landau S. A. Warszawa, Burakowska 5, składają na FON. Zł. 252 gr. 31.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Ignacy Tyczyński Zł. 20.

Przedstawicielstwo Z. Z. K.

u ministra komunikacji

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych R. P. w składzie tow. tow. J. Packan, St. Grylowski, K. Maxamin, St. Duda, W. Wojewoda, St. Świerkosz i R. Bator (z Krakowa) — zostało przyjęte 9 bm. przez p. Ministra Komunikacji na 2-godzinnej audiencji.

Delegacja Z. Z. K. przypominając p. ministrowi poprzednie wystąpienia i złożone memoriały, dotyczące spraw pragmatyki, uposażeń, emerytur, kładła nacisk na uregulowanie tych spraw w myśl niejednokrotnych wystąpień Związku w tych sprawach.

Delegacja w końcu przedstawiając kilka wypadków przeniesień działaczy Związku z powodu ich działalności społecznej (np. pracy w akcji wyborczej samorządowej) — zwróciła się do p. ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby krzywda została usunięta.

Minister Komunikacji p. pułk. Ulrych wyjaśniał stanowisko ministerium wobec poruszonych kwestji, przyrzekł w miarę możliwości je załatwiać, a jeśli idzie o przenoszenie pracowników kolejowych ze względu na ich działalność społeczną, to sprawę polecił zbadać i załatwić do 15 bm. Minister obiektywnie odnosi się do działalności i poczynań Związku.

Bliższe i obszerne szczegóły z audiencji delegacji Z.Z.K. u Ministra Komun. — znajdą towarzysze kolejarze w najbliższym numerze „Kolejarza - Związkowca“, który właśnie wyszedł z druku jako zwiększony numer zjazdowy (24 strony).

Hitlerowcy w Gdańsku

Na terenie Gdańska zostały rozrzucone ulotki następującej treści:

„Rodaku! Czy wiesz, że właściciel składu — Polak — czuje po polsku, a nienawidzi wszystko co niemieckie? Gdańskimi guldenami popiera on akty terroru, dokonywane na twych braciach i siostrach w Polsce. Rodaku! Pomyśl o twych zagrożonych braciach i siostrach i w składach polskich nie kupuj“.

Odezwy te drukowane są w języku niemieckim. Nie wywołują one większej reakcji, gdyż bardzo wielu Gdańszczan orientuje się, że nie odpowiadają one prawdzie, a są obliczone wyłącznie na wywoływanie zadrażnień i nienawiści.

Polacy - kupcy, których zresztą jest nie wielu, pracują spokojnie bez zdenerwowania, widząc, że takie zachowanie się jest najlepszą odpowiedzią na prowokacje i kłamstwa. (P. A. A.).

Tragiczny zgon

dwuch lotników sowieckich

W dniu 11 b. m. zginęli w katastrofie samolotowej sowieccy lotnicy: dowódca brygady Sierow i kobieta - major Paulina Osipienko. Osipienko była jedną z trzech kobiet, które w roku ubiegłym dokonały przelotu Moskwa — Daleki Wschód.

Urny z prochami lotników, zamurowane zostaną w ścianie kremlowskiej a nie na cmentarzu, gdzie zazwyczaj chowani są wszyscy lotnicy.

Koniec polityki 1934 r.

Polityka porozumienia polsko-niemieckiego, oparta na pakcie ze stycznia 1934 r., należy do przeszłości. Zerwał ją Rząd „Trzeciej" Rzeszy, wypowiadając jednostronnie umowę, obowiązującą do 1944 roku. Stanowisko, które zajął p. min. Beck w odpowiedzi na przemówienie kanclerza Hitlera, znalazło jednomyślne poparcie całej polskiej opinii publicznej.

Rozpoczyna się nowy kurs polskiej polityki zagranicznej. Znajdujemy się w jednym szeregu z wielkimi mocarstwami demokratycznymi Zachodu, za którymi stoją Stany Zjednoczone. *Spełniło się to, cośmy od lat wskazywali jako najważniejszą wytyczną naszej polityki zagranicznej: doszliśmy do obronnego sojuszu wojskowego z Anglią i Francją równocześnie.* Okres ustawicznych rozdźwięków i rozbieżności z powodu „interpretowania" starego sojuszu polsko - francuskiego należy do przeszłości.

N. nosimy żałoby za paktem polsko - niemieckim, że użyjemy znanego wyrażenia p. min. Becka. Nie dlatego, że nie uznawaliśmy metody bezpośredniego porozumiewania się z Niemcami i wyrzeczenia się przemocy w regulowaniu sporów. Powody naszego krytycznego stosunku do paktu z Niemcami, a raczej do sposobu wykonywania tego paktu i do całej polityki 1934 r. przedstawialiśmy systematycznie i są one dostatecznie znane. *Ostrzeżenia nasze nie przyszły dopiero po oszołamiających postępach imperializmu „Trzeciej" Rzeszy, lecz zaczęły się natychmiast po ogłoszeniu pierwszej rozmowy Hitler — Lipski.* Wobec polityki p. min. Becka przeszliśmy do stanowiska krytycznego dopiero po zawarciu paktu z Niemcami. Poprzednio nie mieliśmy powodu do krytyki, skoro od 1930 r. wskazywaliśmy konieczność zawarcia paktu nie napadania z Rosją sowiecką i skoro właśnie za urzędowania p. min. Becka ten pakt po siedmioletniej wędrówce po kancelariach dyplomatycznych nareszcie doszedł do skutku.

P. min. Beck w swym przemówieniu z 5 maja doskonale wyjaśnił, dlaczego pakt polsko - niemiecki stracił swój prawdziwy charakter. „Jeśli wbrew poprzednim oświadczeniom — oświadczył p. min. Beck — Rząd Rzeszy interpretował deklarację o nieagresji, zawartą między Polską a Niemcami w 1934 r. *jako chęć izolacji Polski i uniemożliwienia naszemu państwu normalnej, przyjaznej współpracy z państwami zachodnimi* — to interpretację taką odrzucilibyśmy zawsze sami".

Od lat wykazywaliśmy, że „Trzecia" Rzesza nie tylko „interpretuje", lecz co gorsza posługuje się paktem z 1934 r., *żeby prowadzić politykę izolacji czyli odosobnienia Polski i podkopania naszego sojuszu z Francją.* Wskazywaliśmy, że bez dobrego funkcjonowania sojuszu z Francją nie ma mowy o zacieśnieniu stosunków naszych z Anglią.

Jesteśmy więc najzupełniej zgodni z przytoczoną wyżej oceną p. min. Becka. *Różnica polega tylko w datach wyrażenia oceny* co do właściwego celu niemieckiej polityki 1934 r. Nie mieliśmy pretensji, żeby p. min. Beck wystąpił ze swą oceną publicznie kilka lat temu, lecz żeby jeszcze przed laty zaczął prowadzić inną politykę w myśl oceny, wyrażonej dn. 5 maja b. r.

Nie chcielibyśmy pominąć milczeniem niektórych „dogmatów", głoszonych przez prasę inspirowaną w okresie polityki 1934 r. Do tych „dogmatów" należała teoria o wyższości *paktów „dwustronnych"* nad umowami gwarancyjnymi kilku państw przeciw napastnikowi. Do tych „dogmatów" należała gadanina, że Polska trzyma się *zdala od bloków „ideologicznych"* czyli, że Polska zachowuje neutralność lub wolną rękę. Pierwszy „dogmat" runął, zwalony przez kanclerza Hitlera, dnia 28 kwietnia. Drugi „dogmat" legł w drugiej połowie marca b. r., *gdy Rząd Rzeszy w momencie odosobnienia Polski* wystąpił ze znanymi swymi żądaniami co do Gdańska i Pomorza *dn. 21 marca* i gdy *dzięki przewrotowi* w angielskiej polityce zagranicznej *Rząd angielski ogłosił, dn. 31 marca* w parlamencie swe zobowiązanie co do pomocy zbrojnej w razie napaści na Polskę.

Berliński korespondent „Gazety Polskiej", miarodajny tłumacz i interpretator prasowy polityki 1934 r., wyliczył cały szereg polskich ustępstw i korzyści, które wyciągnęły Niemcy z paktu polsko - niemieckiego. Aż przykro czytać tę *listę złudzeń* i patrzeć na to *mimowolne publiczne samobiczowanie.* Ale nie o to chodzi. Oficjalny korespondent „Gazety Polskiej" wystąpił z przedziwną bajeczką, mającą — mimo wszystko — „usprawiedliwić" celowość polityki 1934 r.

Trzeba było pakt z Niemcami zawrzeć — twierdził wspomniany korespondent „Gazety Polskiej"— i praktykować politykę 1934 r. z dwóch powodów: albo eksperyment 1934 r. da wynik pozytywny albo Anglia i Francja, które w przeciwstawieniu do Polski (rzekomo) nie orientowały się co do Niemiec hitlerowskich, porobią po paru latach cenne doświadczenia i nabiorą rozumu.

Otóż eksperyment się wprawdzie nie udał, ale Anglia i Francja wyciągnęły wnioski z cennych doświadczeń, nabrały rozumu i obecnie solidarnie z Polską stają przeciw imperializmowi „Trzeciej" Rzeszy.

Bajkopisarze „Gazety Polskiej" przewidzieli więc rzekomo w 1934 roku, jak najdokładniej, że „Trzecia" Rzesza doprowadzi *do przewrotu w angielskiej polityce zagranicznej akuratnie w drugiej połowie marca b. r., kiedy Polska, osamotniona polityką 1934 roku, znajdzie się sam na sam z Niemcami* i to właśnie w najkrytyczniejszym momencie niemieckiej „polityki wojskowej presji i okrążania Polski" („Gazeta Polska" z 26 kwietnia b. r.).

Gdybyśmy tę bajeczkę brali na serio, to musielibyśmy sobie wyprosić taką hazardowną grę, której stawką miałby być los Polski.

Ale co ważniejsze, „eksperyment" z „Trzecią" Rzeszą nie mógł się udać, opierał się bowiem na gruntownej nieznajomości istotnych i trwałych celów Niemiec hitlerowskich i ich polityki. Przez pięć lat z dokumentami w ręku wykazywaliśmy błędne poglądy inspirowanej prasy polskiej z „Gazetą Polską" na czele. Argumenty nasze pozostały grochem o ściane. Dziś są powszechnymi truizmami i nikt (rzekomo) nigdy i ani na chwilę nie miał złudzeń co do Niemiec hitlerowskich.

Otóż zwolenników polityki 1934 roku nie przekonały żadne argumenty. Przekonał tylko kanclerz Hitler. On ma zasługę, że polskie złudzenia prysły i że polityka 1934 r. leży w gruzach.

BENEDYKT ELMER.

Trzecia Rzesza a Rosja

Z kilku stron podkreślono fakt, że w ostatniej mowie Hitlera nie było ani słowa o Rosji sowieckiej, której nie przepuszczał w żadnej ze swych mów poprzednich. Fakt ten — naszym zdaniem — łatwo się tłomaczy tym, że wobec przeciągających się rokowań angielsko - sowieckich atak na Rosję mógłby tylko wyjść na dobre tych rokowań.

Ale oto dwa pisma zagraniczne przynoszą jednocześnie ciekawe wiadomości, dotyczące stosunku Hitlera do Rosji sowieckiej.

„Oeuvre" zwraca uwagę na ustęp mowy min. Becka, w której jest aluzja do propozycyj, poczynionych mu ze strony Niemiec, a „sięgających dalej i szerzej", niż poruszone oficjalnie przez Hitlera. „Oeuvre" twierdzi, że propozycje te dotyczyły *wspólnego wystąpienia przeciw Rosji* i podziału „sfery wpływów" po zwycięskiej kampanii. Niemcy wzięłyby Ukrainę i Kaukaz, a Polska otrzymałaby Białoruś i „sferę" bałtycką.

Była to więc propozycja wciągnięcia Polski do wojny przeciw Rosji, propozycja, idąca po myśli „lebensraumowego" programu hitlerowskiego, który we Wschodzie europejskim widzi główny kierunek ekspansji niemieckiej. Że Hitler chciał się posługiwać Polską, jako narzędziem do zdobywania „lebensraumu", jest aż nadto zrozumiałe.

Ale oto druga wiadomość, od rzymskiego korespondenta londyńskiego „Times'a". Korespondent ten donosi, że w dobrze poinformowanych kołach politycznych Włoch sądzą, że Hitler nie ucieknie się do wojny z Polską, że zastosuje taktykę austriacko-czechosłowacką, która mu dała taki sukces. Ale gdyby się ta taktyka nie udała środkami dotychczasowymi, to Hitler zawrze przymierze z... *Rosją sowiecką* i tą drogą wywrze presję na Polskę. Myśl posługiwania się Rosją dla celów niemieckich — twierdzi korespondent — nigdy nie opuszczała Hitlera, który jeszcze przed zdobyciem władzy oświadczył publicznie, że w razie oporu Anglii, będzie ją zwalczał przy pomocy Rosji, której „ofiarował" Indie, a kolonie afrykańskie Anglii „oddawał" Włochom.

Korespondent dodaje, *że pierwszy krok ku zbliżeniu z Rosją już poczyniono.*

A więc mielibyśmy sojusz Hitlera ze — Stalinem!

Raz Hitler ofiaruje Polsce wspólny marsz na Rosję, a gdy ta propozycja spotyka się z odpowiedzią, na jaką zasługuje, następuje sojusznicza oferta „nieprzejednanego" wroga bolszewizmu do — wodza bolszewizmu, a przeciw Polsce.

Nie wiemy, ile jest prawdy w doniesieniu korespondenta „Times'a". Ale że nie jest niemożliwa — to pewna.

Zawsze broniliśmy poglądu, że Hitler w swej polityce nie kieruje się żadnymi „sztywnymi" formułami „kierunkowymi" (wschód, czy zachód), już nie mówiąc o zasadach ideowych. Kieruje się jedynie i wyłącznie *chęcią zdobyczy,* a zdobywa lub chce zdobyć w danej chwili to, co wydaje mu się najłatwiejsze do zdobycia, nie krępując się przy tym żadnymi środkami, czy metodami.

Jego sojusze z Włochami i Japonią również są tylko takim środkiem, mającym przynieść *jednostronnie* korzyści Niemcom. Gdyby prawdą było doniesienie korespondenta „Times'a", że Hitler szuka zbliżenia z Rosją, to w chwili obecnej może to być manewr celem wywarcia nacisku zarówno na Polskę, jak też na Japonię, by ją skłonić do zawarcia sojuszu wojskowego z Niemcami.

Nacisk Hitlera na Mussoliniego jest bardzo widoczny, ale nie ulega wątpliwości, że dla Włoch Hitler nie poprowadzi wojny, najwyżej przyjdzie mu z pomocą w szantażowaniu i bluffowaniu państw pokojowych.

Niemcy, Włochy i Japonia są z konieczności związane ze sobą i muszą iść razem, mają bowiem wspólne cele na oku, wspólnie dążą do zaborów. Ale na dłuższą metę taka dyktatura hitlerowska nad dwoma innymi sojusznikami — nie ostoi się. Nie jest to spółka solidna.

(jmb.).

Brutalne napady
na Polaków na Śląsku Opolskim

Wykroczenia antypolskie na Śląsku Opolskim nie ustają.

W Dobrodzieniu w nocy napastnicy wytłukli po raz drugi szyby w biurach i składnicy „Rolnika" oraz w prywatnych mieszkaniach, mieszczących się nad „Rolnikiem". Również zniszczono tablicę Banku Ludowego. Niezwykle znamiennym jest, że miejscowa policja odmówiła nocnej ochrony policyjnej dla „Rolnika", tłomacząc się tym, że personel policyjny po całodziennej pracy, chce mieć spokojną noc. Wobec takiego stanu, pracownicy „Rolnika" przez kilka nocy sami polnowali mienia instytucji. Rzucano kamienie w stronę lampy, aby ją zgasić. Powtarzało się to przez trzy noce. W czwartą noc nastąpił silniejszy atak, przy czym udało się napastnikom stłuc lampę. Na ponowne żądania nikt z policji nie interweniował, dopiero na interwencję telefoniczną do policji w Opolu wysłano pomoc.

Również klientela „Rolnika" nie zaznaje spokoju. Gospodarze, zakupujący towar w „Rolniku", są na ulicach miasta zatrzymywani przez rozagitywane jednostki. Zakupiony w „Rolniku" towar, napastnicy wyrzucają z wozów na ulicę. Należy nadmienić, że niemal cał miasto żyje pod wrażeniem propagandy antypolskiej.

Prasa włoska przeciw Polsce

W zatargu polsko - niemieckim prasa włoska zajmuje naogół pozycję *nieprzychylną dla Polski.* Oto charakterystyczny głos czasopisma „Relazioni Internazionali", wyrażającego poglądy Min. Spr. Zagranicznych Italii.

„Hitler bardzo dokładnie określił granice żądań niemieckich. — Żądania te są słuszne i rozsądne. Polska popełniła błąd, stając po za historią (!), a przede wszystkim po za rzeczywistością (!).

Jeżeli Polska chce żyć i rozwijać się, jak tego chce cały świat, to **powinna iść razem z Niemcami.** To jest punkt zasadniczy całej sytuacji.

Polska prowadziła słuszną politykę równowagi, która była w zgodzie z jej położeniem naturalnym, ale następnie za interesowną poradą Londynu i Paryża, opuściła tę politykę nagle i nierozsądnie.

Dziś Polska jest na rozstajnych drogach: albo z „osią", albo przeciw „osi". Alternatywa jest jasna i dokładna i nie dopuszcza żadnych wykrętów.

My, faszyści, element aktywny „osi", ale którzyśmy wielokrotnie okazywali uczucia lojalnej przyjaźni do Polski, możemy jeszcze życzyć, by Polska wykazała pełne zrozumienie dla nowej Europy, w której ona może być jednym z najważniejszych członków".

Tow. Jaksch w Anglii

Tow. Jaksch, były przewódca socjalistów niemieckich w Sudetach, szczęśliwie wydostał się z „protektoratu" i znajduje się obecnie w Anglii.

Hitlerowcy za wszelką cenę chcieli dostać w swe ręce tow. Jakscha i wyznaczyli nagrodę za jego głowę „Gestapo" miało go dostarczyć „żywego lub umarłego". Jakschowi udało się uciec jako turyście. Z nartami na plecach przedarł się przez góry i przedostał się za granicę czeskosłowacką do Polski.

Tow. Jaksch zamierza udać się do państw skandynawskich i do Kanady, gdzie są liczne skupienia emigracji czesko - niemieckiej.

W Polsce tow. Jaksch był gościem PPS. i klasowych związków zawodowych.

Niecierpliwość—czy po prostu niezdrowie?

Zofia Nałkowska. „Niecierpliwi". Powieść. Warszawa, Książnica - Atlas, (1939); str. 346.

Dociekliwość psychologiczna, destylowanie i przesączanie fitrem wyostrzonej myśli bardzo drobnych i powszednich spraw człowieka, odczytywanie zawiłych hieroglifów jego uczuć i doznań najbardziej ukrytych — oto domena twórczości Nałkowskiej, przeorywana wszerz i wzdłuż instrumentem niepospolitego tálentu pisarskiego, wysokim kunsztem celnego słowa, które pragnie docierać aż do kresu możliwości badawczych, by odbnażać nowe i nieprzeczuwane prawdy istnienia.

Tematyczną osią nowej powieści Nałkowskiej jest pospolita sprawa małżeńskiego konfliktu Jakuba i Teodory. Ale sposób podejścia do tej kwestii i metody artystycznego jej uzewnętrznienia są całkiem osobliwe i oryginalne. — Osobisty konflikt dwojga ludzi traktuje bowiem autorka nie w obrębie losów jednej pary małżeńskiej, lecz w perspektywie — pokoleń, których życie i śmierć stanowią biologiczne, narastające zwolna podłoże rozgrywających się w powieści wydarzeń. O niezwykle swoistym spojrzeniu Nałkowskiej wgłąb spraw jednostkowych, niechaj świadczy taki cytat, wyjęty z rozmyślań Leonii, jednej z pobocznych bohaterek powieści: „Gdy już przybliżał się czas rozwiązania, na Leonię spadła nowa troska. Ujrzała nagle, że rodząc to dziecko, urodzi je nietylko sobie i mężowi. Urodzi bowiem jednocześnie siostrzeńca Róży, bratanka Pii i tej prawie nieznajomej, raz tylko w życiu widzianej, Izabelli. Urodzi ponadto wnuka ich ojcu, nieżyjącemu już dawno Januaremu Łowickiemu, i jego żonie, a zarazem prawnuka obu parom ich rodziców, urodzi dalszego i bliższego krewnego wszelkich ich potomków, siostrzeńca, wuja, dziada mnóstwa osób, nieznanych jej nawet z imienia. Urodzi przede wszystkim cudzego męża, — czyjegoś ojca, kochanka różnych nieznajomych kobiet. Była jakby ustawiona między dwoma lustrami, odbijającymi ją i mnożącymi w nieskończoność — jako babkę i prababkę ludzi obcych — którzy też kiedyś będą starzy i też będą umierali"...

Rozmyślania Leonii nad trwaniem i przemijaniem pokoleń przypominają wielopiętrowe genealogie biblijne, tylko że u Nałkowskiej linie perspektywiczne przedłużają się — w obu kierunkach prawie w nieskończoność, dezorientując i przerażając tego, kto w danej chwili znalazł się „między dwoma lustrami". Uważam jednak, że tego rodzaju chwyt autorki ma charakter zbyt wyłączny i programowy. Boć przecie, poza związkami i zależnościami natury rodzinnej (bardzo istotnymi, niewątpliwie), każdy człowiek związany jest tysiącem nici ze swym otoczeniem dalszym, ze środowiskiem, w którym się obraca, z zawodem, w którym pracuje, z grupą społeczną do której należy, z państwem, którego jest obywatelem. Ale tego rodzaju zależności i stosunków nie próbuje nawet ustalać ani rozpatrywać Nałkowska, dlatego też odnosimy wrażenie, że dzieje powieściowe toczą się w jakiejś próżni, że pozbawione są ogólniejszego tła i szerszej perspektywy, że małe sprawy małych ludzi rozrastają się ponad wszelką miarę, przesłaniając horyzonty innych, bez porównania ważniejszych, zagadnień.

W tym specyficznym, zacieśnionym oświetleniu, w tej atmosferze izolowanej i nieokreślonej ludzie i charaktery wydać się muszą raczej sztucznymi konstrukcjami, kunsztownymi schematami powieściowymi, niż istotami z krwi i kości, których byt w czasie i przestrzeni definiują nietylko biologiczne związki i zależności. Jest w tym wszystkim jakgdyby pewna maniera pisarska, jakgdyby dobrowolne zwężenie pola spostrzegania, co ułatwić może, niewątpliwie, komponowanie subtelnie cyzelowanych, ale nieco jednostronnych i nużących etiud literackich.

Co do Jakuba i Teodory, powiedziećby można, że nietyle „niecierpliwość", ile — niezdrowie psychiczne jest przyczyną katastrofy ich małżeńskiego pożycia. Jakub przedstawia się nam, jako typowy neurastenik, który z chorobliwym uporem komplikuje każdą sprawę życiową, a gdy już spiętrzy trudności w sposób zbyt niebezpieczny, poszukuje gwałtownych i teatralnych rozwiązań. Teodora, — nieprzeniknıona i tajemnicza w najprostszych zdawałoby się uczuciach, obciążona jest dziedzicznie manią samobójczą, a uroda jej nosi ślady nawet fizycznej degeneracji. Hipoteka pożycia tych dwojga, którzy kochają się zapamiętale, ale zrozumieć się wzajem nie mogą, obciążona jest bujną przeszłością erotyczną Jakuba i „kompleksem Piotra", na który cierpli Teodora, nie mogąc się wyżyć z dziewczęcej, dawnej miłości dla męża swojej kuzynki. W tych warunkach dochodzi do katastrofy— zabójstwa i samobójstwa; wprawdzie ostatnią przyczyną tej katastrofy stał się nie Piotr, lecz jego oficjalista — Albin, jednak tę miłosną eskapadę Teodory uważać trzeba za produkt rozigranych a niezaspokojonych zmysłów, które poszukały sobie najbardziej dostępnej i naturalnej niejako— pożywki. Całe pożycie Jakuba z Teodorą było jakieś sztuczne, chore, pełne niedomówień, tłumionych uraz i wzajemnych, jątrzących pretensyj. Konflikt narastał od wewnątrz; nazewnątrz nie działo się prawie nic, było niezmienne trwanie w cierpieniu i bezwładzie duchowym. Musiało dojść do wybuchu — i konsekwentne, mocne udowodnienie tego musu w ramach powieściowej budowy jest bezsprzecznie wielkim i cennym sukcesem autorki. „Ciebie tylko kocham" — mówi Teodora do męża w ostatniej chwili, — ale, to szczere, niewątpliwie, wyznanie nie wytrąciło już „niecierpliwemu" morderczej broni z ręki...

Z tym wszystkim, co z tego lub innego punktu widzenia zarzucić „Niecierpliwym" można, powieść ta jest dziełem nieprzeciętnym i w dorobku Nałkowskiej zajmie, z pewnością, jedno z miejsc naczelnych. Miarą tej nieprzeciętności, opartej na walorach pisarskich wysokiej próby, wydaje mi się fakt, że „Niecierpliwi" nie dadzą się pokwitować banalnym komplementem, że nie można „rozprawić się" z tą książką publicznie i ogólnikowo, że dyskusję na związane z jej treścią i formą tematy chciałoby się prowadzić szeroko, wszechstronnie, dogłębnie. Ile było w mej możności uczynić na tym miejscu — uczyniłem wyżej

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Fala pogłosek na pograniczu

Wśród ludności polskiej z pogranicza „protektoratu“ na Zaolziu rozeszły się wieści o zajściach antyniemieckich w szeregu miast czeskich i miasteczek oraz licznych aktach sabotażu. Z wiadomościami o tych zajściach łączone są fakty napływu z terenu Rzeszy na teren protektoratu licznych jednostek wojskowych, które mają wzmocnić garnizony na terenie Czech i Moraw oraz Słowacji.

Według twierdzenia osób z terenu czeskiego, które były za interesami w Boguminie Nowym, sytuacja na Słowaczyźnie zaczyna się zmieniać na niekorzyść dla Niemców. Ludność poczyna mocno sarkać na „przyjazną opiekę“ garnizonów niemieckich, a rozbrajana na żądanie niemieckich władz wojskowych gwardia ks. Hlinki wszczyna bunty i odmawia wydania „dla rejestracji“ posiadanej broni.

Przez cały dzień środowy Morawska Ostrawa miała być zawalona oddziałami wojskowymi, przy byłymi z Rzeszy, szczególnie jednostkami zmotoryzowanymi i piechotą transportowaną samochodami, z uwagi na konieczność ominięcia węzła bogumińskiego, który znajduje się w rękach polskich. Miejsce przeznaczenia tych oddziałów nie jest znane.

W związku z tak licznymi transportami wojskowymi kawiarnie i restauracje w Morawskiej Ostrawie były całą noc na zarządzenie władz otwarte, dla umożliwienia nabycia ciepłego posiłku. Wśród ludności niemieckiej Morawskiej Ostrawy powstało poważne zaniepokojenie, bowiem w pierwszych chwilach rozeszły się pogłoski o jakimś powstaniu czeskim.

Pomijając fakt prawdziwości powyższych pogłosek, już samo ich pojawianie się świadczy najlepiej o panujących na terenie „protektoratu“ nastrojach.

Uroczyste zaproszenie Polski

na Szwajcarską Wystawę Krajową

W poniedziałek, dnia 15 b. m., o godzinie 15-ej przybędzie na lotnisko warszawskie cywilne 21-osobowy samolot towarzystwa „Swissair“ z oficjalną delegacją Szwajcarskiej Wystawy Krajowej w Zurychu. Delegacja ta wręczy Narodowi Polskiemu, w formie urzędowego dokumentu, *zaproszenie na Szwajcarską Wystawę Krajową*.

Na lotnisku delegacja szwajcarska powitaną zostanie przez przedstawicieli Rządu, Prasy, członków Poselstwa Szwajcarskiego i Kolonii Szwajcarskiej w Polsce.

Tego samego dnia, o godzinie 18.30 wyświetlony zostanie w sali towarzystwa „Instytutu Francuskiego“, Pałac Staszica, film p. t. *„W sercu Europy“*.

Przed wyborami w Starachowicach-Wierzbniku

Wymowa obchodu pierwszomajowego

Zakaz organizowania manifestacyj ulicznych i zgromadzeń na wolnym powietrzu w dniu 1 Maja odbił się coprawda ujemnie na uroczystym wyglądzie miasta naszego w tym dniu, nie wpłynął jednak na postawę robotników w stosunku do ich Święta Pracy, bowiem z olbrzymiej, liczącej około 10.000 robotników i pracowników załogi Zakładów Starachowickich, w dniu 1 Maja świętowało ponad 60% zatrudnionych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wydziały, wykonujące pilne roboty, związane z obronnością kraju, zgodnie ze stanowiskiem władz centralnych PPS i kl. Zw. Zaw., zwolnione były od świętowania, to cyfra robotników świętujących jest naprawdę imponująca i dowodzi wielkiego przywiązania robotników do ideałów socjalistycznych i szacunku dla Święta Pracy.

Znakomicie spisali się również i robotnicy budowlani, zatrudnieni na prywatnych robotach, wstrzymując się, z małymi wyjątkami, od pracy.

Na obchód Święta Pracy w naszym mieście złożyły się: zgromadzenie publiczne i akademie.

Zgromadzenie odbyło się w szczelnie zapełnionej, dużej sali kina „As“ przy udziale ponad 1000 robotników, przy czym kilkuset pozostało poza drzwiami, nie mogąc dostać się do sali. Zagaił zgromadzenie i przewodniczył tow. K. Szymański, zapraszając do Prezydium tow. tow. J. Wiatrosa z P. P. S., K. Góreckiego ze Zw. Rob. Przem. Metal. i M. Gorzkowskiego z T. U. R.

Przemówienia wygłosili ttow. **Wł. Piontek**, przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Metalowego, o ogólnej sytuacji politycznej; **J. Kuliczkowski** na temat zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej i **H. Gorzkowski** o wyznaczonych na 16 maja wyborach delegatów w Zakładach Starachowickich; tow. **Górecki**, nawoływał robotników do wstępowania w szeregi klasowego Związku a tow. **K. Szymański** wezwał obecnych do wytężonej pracy w akcji wyborczej.

Wszystkie przemówienia przyjmowane były rzęsistymi oklaskami.

Odczytaną przez tow. Szymańskiego rezolucję 1-Majową zgromadzeni uchwalili z entuzjazmem.

Zgromadzenie zakończono żywiołowym odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

W godzinach wieczorowych, w tejże sali, również zapełnionej, odbyła się uroczysta Akademia, urządzona staraniem miejscowego Oddziału TUR. Przemówienie okolicznościowe wygłosili ttow.: Piontek i St. Pyciak; poza tym odbyła się piękna część artystyczna.

W przerwach przygrywała orkiestra smyczkowa.

1 Maj w Starachowicach-Wierzbniku wykazał, iż proletariat tego miasta niezłomnie i wiernie stoi pod Czerwonymi Sztandarami PPS i kl. Zw. Zawodowych.

Sądząc z nastrojów przedwyborczych, można być pewnym, iż dzień wyborów 21 maja jeszcze bardziej zadokumentuje tę postawę robotników, przynosząc decydujące zwycięstwo liście PPS i kl. Zw. Zaw., a klęskę zblokowanej liście Ozonowo - endeckiej, występującej pod szyldem „Chrześcijańskiego Komitetu Obywatelsko - Robotniczego“.

Es..ka.

Przedwyborcze manewry

w Międzyrzecu

Na 21 maja r. b. zarządzono wybory do Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Podlaskim. Chciałby tu rej wodzić „Ozon“, który do wyborów idzie razem z endecją. Miasteczko niewielkie (20.000 ludności) wybiera 24 radnych w sześciu wyznaczonych okręgach.

Trzy okręgi zamieszkane są prawie wyłącznie przez ludność żydowską. W pozostałych trzech PPS. i Str. Ludowe złożyły wspólne listy.

Od tej chwili rozpoczęła się droga krzyżowa naszych kandydatów i wyborców. Wszystkich kandydatów wezwano na „egzamin“. Oczywiście, zdali. Z pośród 80 wyborców podpisanych na każdej z list, wzywano ok. 50-ciu na jedną i tę samą godzinę — dla sprawdzania podpisów. Kilku czy też kilkunastu wyrywkowo wywołano i kazano się podpisać, inni przybyli daremnie i odeszli, nie pytani o nic przez Komisję. **Gorzkie słowa cisną się na usta na tego rodzaju lekceważenie i marnowanie czasu ludzkiego.**

Do tych objawów niezwykłej skrupulatności urzędowania Komisji (w stosunku do naszych list!) dochodzi jeszcze jeden.

P. P. S. zamówiła w drukarni w Łukowie 1000 egz. odezwy wyborczej. Zaledwie 200 sztuk rozdano, gdy u naszego towarzysza zjawił się starszy przodownik i zabrał resztę legalnej i ocenzurowanej już odezwy. Żadnego pokwitowania lub pisemnego zarządzenia towarzyszowi naszemu nie zostawiono, nie wiadomo tedy, **kto wydał polecenie zabrania odezwy przedwyborczej.**

A przecież wybory mają być swobodne i czyste...

Znowu upadłość „Wimy“

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość zakładów przemysłowych „Widzewskiej Manufaktury“ S. A. w Łodzi.

Syndykiem masy upadłości mianował Sąd p. Wiesława Żbikowskiego, b. radcę ambasady R. P. w Londynie, zaś sędzią komisarzem — p. Karola Seipelta, dyrektora jednej z fabryk łódzkich.

Ogłoszenie upadłości „Widzewskiej Manufaktury“ nastąpiło na wniosek prezesa zarządu tych zakładów, Kona.

Jest to w ciągu ostatnich paru lat druga już upadłość „Widzewskiej Manufaktury“.

Akcja premiowa dla sekretarzy gmin

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i Polskie Radio, uwzględniając liczne prośby pp. sekretarzy gmin o przedłużenie akcji radiofonizacyjnej, przesunęły termin nadsyłania odpowiedzi do redakcji „Pracownika Samorządowego“ *do dn. 15 lipca*.

Należy przypomnieć, że nadsyłane wykazy winny obejmować abonentów, pozyskanych w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r.

Społeczny Komitet Radiofonizacji kraju i Polskie Radio przeznaczają dla uczestników akcji wiele atrakcyjnych premii, a między innymi: pięćset złotych na książeczce KKO, odbiornik radiowy, dwieście złotych na książeczce K. K. O., sto złotych na książeczce K. K. O., 10 nagród w postaci książeczek oszczędnościowych K. K. O. po złotych dwadzieścia pięć każda i liczne nagrody pocieszenia.

Szczegółowe informacje w sprawie przedłużenia akcji znajdują się w Nr. 9 z dn. 1 maja „Pracownika Samorządowego“.

Nie mogła dziecka wyżywić

więc udusiła je

Herman Braun z Warszawy, spacerując po wale siekierkowskim nad Wisłą, zauważył kobietę, która skryła się za pobliski krzak. Po chwili Braun usłyszał kwilenie dziecka. Zainteresowany tym, podszedł w stronę kobiety. Na widok zbliżającego się Brauna kobieta zaczęła uciekać. Po krótkim pościgu Braun ujął ją.

Okazało się, że kobieta udusiła swe dziecko. Zatrzymana kobieta podała, że nazywa się Genowefa Lipińska (Stare Miasto 2), lat 24. Przed 9 dniami opuściła zakład po łożniczy św. Zofii. Nie mając środków na wychowanie dziecka, postanowiła je zgładzić, a następnie popełnić samobójstwo. Lipińską aresztowano.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNY WYPADEK NA STAWIE.

W Górnej Grupie pod Grudziądzem zatrudnieni w gospodarstwie Zakładu Misyjnego: Leon Kuczyński i Paweł Jurek wyjechali w czasie przerwy obiadowej łódką na staw. Kiedy znaleźli się na środku stawu rozpoczęli kołysać łódką, wskutek czego łódź przewróciła się i obaj lekkomyślni młodzieńcy wpadli do wody i utonęli. Zwłoki topielców wydobyto.

RANIONY W LESIE.

Na drodze leśnej prowadzącej do wsi Krasowszczyzna, gm. Międzyleś, znaleziono ciężko rannego Marcelego Białka, gospodarza z pobliskiej wsi Grabszczyzna.

Białek, po przewiezieniu go do domu w kilka godzin życie zakończył. Policja wdrożyła dochodzenie. Okazało się, że Białek oddawna prowadził spór o grunta z Pawłem Kwiatkowskim ze wsi Krasowszczyzna i w dniu tragicznym szedł na spotkanie z Kwiatkowskim. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Kwiatkowskiego wykryła dubeltówkę, którą miał nielegalnie. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Kwiatkowski przyznał się, że strzelił do Białka, gdy ten szedł przez las na spotkanie do wsi Krasowszczyyzna. Kwiatkowskiego aresztowano.

ZABÓJSTWO.

W czasie kłótni na tle majątkowym Franciszek Ławiński z Ciemierzyniec, pow. Przemyślany, zabił nożem swego teścia Wojciecha Breszkę i zranił córkę Breszki, Annę, po czym zbiegł. Dochodzenia w toku.

GROŹNE POŻARY.

Seria groźnych pożarów nawiedziła gminę szczurowską, powiatu brzeskiego.

Pożary wybuchły w zagrodzie Stanisława Kozika w Górce, gdzie ogień strawił doszczętnie dom i budynki gospodarcze z częścią inwentarza, oraz w Dołędze, gdzie spłonęły doszczętnie trzy gospodarstwa. Straty sięgają sumy 10 tys. zł. Dzięki energicznej akcji ochotniczych straży pożarnych pożar w Dołędze nie rozszerzył się.

***

We wsi Ruchary, pow. kowelskiego wybuchł pożar, wskutek którego spłonęło 30 domów mieszkalnych i 44 budynki gospodarcze.

Straty wynoszą około 70.000 zł. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona; dochodzenie w toku.

Kronika lubelska

Rozwój organizacji klasowej

Robotniczy Lublin usiłowały opanować reakcyjne organizacje. Za wszelką cenę, przy pomocy różnych środków, starały się utrzymać klasę pracującą Lublina zdala od ruchu klasowego. Wysiłki te jednak zawodzą, coraz to powstaje jakiś nowy, a właściwie po latach rozbicia odbudowany związek klasowy, prawdziwy obrońca klasy pracującej.

I tak: w okresie ostatnich dwuch miesięcy został odbudowany Związek Robotników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów na okręg lubelski, Związek Zawodowy Robotn. Przemysłu Spożywczego, Związek Robotników Przemysłu Metalowego, Związek Zawodowy Transportowców.

Lubelski nie klasowy Związek Pracowników Samochodowych nie robił prawie nic dla poprawienia bytu swych członków. Gdy powstał klasowy Związek Transportowców zorganizował on pracowników, zatrudnionych na ciężarówkach, wówczas zaraz Zw. Prac. Samoch. nie mający w związku nikogo spośród ciężarowców, potrafił w ciągu jednego posiedzenia zawrzeć umowę z przedsiębiorcami— ale umowę na warunkach bardzo mizernych, pomijających zupełnie sprawę godzin pracy. Sprawa ta ma dla ciężarowców największe znaczenie, bowiem nikt nie kontroluje, ile godzin pracują na ciężarówkach; praca trwa po 90 i więcej godzin tygodniowo, a za godziny nadliczbowe nie jest wynagradzana.

Zawierając taką umowę chciano wykazać, że Klasowy Związek Transportowców nie ma nic do roboty na terenie Lublina. Ale poznali się już na tym pracownicy autobusów woj. lubelskiego, dla których umowę zawarto przez związek nie klasowy w 1938 r. Była to umowa licha, a mimo to dotychczas nie wprowadzono jej w życie.

Ciężarowcy nie dadzą się zwieść pozorem umowy i stoją przy Związku Zawodowym Transportowców, bowiem wiedzą ,że to nie związek miejscowy, sezonowo broniący robotników, ale ich własna prawdziwa organizacja walki, która zdobędzie dla transportowców lubelskich lepsze warunki pracy i płacy i obroni ich przed wyzyskiem i krzywdą, Związek Zawodowy Transportowców mieści się przy pl. Bychawskim. To też transportowcy przybywają do swojego Związku, ściągają towarzyszy pracy z całego okręgu lubelskiego i rosną w siłę ,która im zapewni poprawę bytu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

SZCZEGÓŁY POBYTU PIŁKARZY LITEWSKICH W WARSZAWIE.

Jak już podawaliśmy, w sobotę o godz. 6.30 rano przybywa do Warszawy piłkarska drużyna Kowna celem rozegrania meczu z reprezentacją stolicy Polski. Piłkarze litewscy ulokowani zostaną w hotelu Polonia i w godzinach porannych zwiedzą akademię wychowania fizycznego na Bielanach, gdzie pozostaną również na obiedzie. W sobotę popołudniu Litwini zwiedzą boisko Polonii, na którym rozegrany zostanie mecz z Warszawą, a następnie udadzą się do Muzeum Narodowego. W niedzielę przed południem zorganizowana zostanie wycieczka drużyny litewskiej do Wilanowa.

Zawody Kowno — Warszawa poprowadzi p. kpt. dr. Kafliński. Warto podkreślić, że nagroda przechodnia z brązu, ofiarowana dla zwycięzcy meczu przedstawia wartość ok. 1.800 zł. Niezależnie od tej nagrody zarząd miejski przeznaczył dla drużyny litewskiej upominek w postaci cennego obrazu Rafała Malczewskiego „Wisła“.

W składzie Warszawy zaszła jedna zmiana, mianowicie na środku pomocy zamiast Nyca zagra Hogendorf.

GENERALNA PRÓBA NAJLEPSZYCH PIŁKARZY POLSKICH W WARSZAWIE.

Na boisku Polonii w Warszawie odbył się w środę treningowy mecz piłkarski pomiędzy dwiema reprezentacjami Polski, ustalonymi przez kapitana związkowego p. Kałużę.

Team a wystąpił w składzie: Krzyk, Szczepaniak, Joksz, Lis, Danielak, Mikunda, Piec I-y, Piontek, Artur, Wilimowski, Wodarz.

Skład teamu b: Mrugała, Gemza, Piątek, Jabłoński, Gruenberg, Sumara, Sadowski (po przerwie Baran), Gendera, Cebula, Pytel, Pochopin (po przerwie Kulawik).

Zwyciężył team a w stosunku 4:2 (1:0). Gra była dość interesująca i stała na niezłym poziomie. Prowadzenie dla teamu a zdobył Piec I-y. Po przerwie Artur Podwyższył wynik do 2:0. Następnie po zdobyciu bramki dla teamu b przez Cebulę Piontek i Artur zdobywają dalsze dwie bramki dla teamu a. Wynik dnia ustalił Gendera.

Z obu bramkarzy Krzyk był lepszy od mrugały, chociaż pod koniec meczu bronił niezbyt pewnie.

Z czterech obrońców najlepszy był Joksz. Pozostali zaprezentowali się dość słabo.

Z pomocników obaj środkowi (Gruenberg i Danielak) wykazali słabą formę. Z bocznych pomocników najlepszy był Mikunda.

Wśród napastników najlepszym był Artur. Do przerwy bardzo dobrze spisał się Pochopin. Wyróżnić można jeszcze Pytla. Wilimowski nie wysilał się zbytnio, Wodarz grał również poniżej swych możliwości.

Zawody wywołały znaczne zainteresowanie, gromadząc mimo powszedniego dnia przeszło 3.000 widzów.

BOKS

BILANS SEZONU BOKSERSKIEGO W WARSZAWIE.

W związku z nadchodzącym walnym zebraniem WOZB zarząd tego związku opublikował obszerne sprawozdanie, z którego wyjmujemy ciekawsze dane.

Obecnie okręg warszawski posiada 28 sędziów związkowych, 24 sędziów kandydatów i 8 nowomianowanych. Dwaj spośród sędziów stołecznych pp. Pasturczak i Prędowski sędziowali na mistrzostwach indywidualnych Polski, a jeden — p. Pasturczak — na mistrzostwach Europu w Dublinie.

Wydział sportowy WOZB posiadał w swej ewidencji 6 klubów a-klasowych oraz 21 b-klasowych. W ciągu roku przybyły 4 nowe kluby: KS Proch (Pianki) RSWF „Jutrznia“, Strzelec (W-wa Śródm.) i KS Strzelec (Nowy Dwór).

Na podstawie rozgrywek tytuł mistrza drużynowego klasy a zdobył PZL, klasy b zaś KC Fort Bema. Do klasy b spada ZTGS Makabi. W okresie sprawozdawczym najwięcej imprez zorganizowały kluby: Gwiazda (20), Czechowice (16), Broń Radom (12), Orkan i Skra (po 11) i Makabi (10).

W grudniu 1938 r. rozegrano zawody pierwszego kroku, w styczniu — mistrzostwa indywidualne juniorów, a w lutym — mistrzostwa indywidualne klasy a, w których startowało 107 zawodników. Bokserzy warszawscy brali udział w eliminacjach międzyokręgowych w Wilnie i w indywidualnych mistrzostwach Polski w Katowicach, zdobywając tytuły mistrzów polskich przez Sobkowiaka w wadze koguciej, Czortka w wadze piórkowej i Kowalskiego w lekkiej. Czterej zawodnicy WOZB walczyli na mistrzostwach bokserskich Europy w Dublinie z następującymi wynikami: Kolczyński — mistrz Europy, Czortek—wicemistrz, Kowalski — trzecie miejsce, Sobkowiak — bez miejsca.

W reprezentacji Warszawy walczyło w czasie ostatniego roku 38 zawodników. Najwięcej spotkań w barwach Warszawy stoczył Rotholc — 8, następnie Sobkowiak, Czortek i Kolczyński — po 7. Ogółem reprezentacja Warszawy rozegrała 12 spotkań, z których wygrała 6, zremisowała 4 i w 2 doznała porażki (z Lublinem i Wołyniem). Do największych sukcesów drużyny Warszawy zaliczyć należy trzy zwycięstwa na wyjeździe w Danii po 10:6 i remisy 8:8 z Budapesztem i Rzymem.

Radio warszawskie

SOBOTA, 13 maja

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół: „Śpiewamy piosenki“. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Aud. dla poborowych. 12. Hejnał 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O niedźwiedzim tańcu“. 15.30 Muz. obiadowa z Łodzi. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojeckiego (z Torunia). 17.00 Nab. majowe w Potulicach pod Nakłem. 18.00 Piosenki w wyk. Lucyny Szczepańskiej (płyty). 18.30 ud. dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 19.40 Tańce i pieśni polskie. Transm. do Szwajcarii. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.20 Szwajcarska muzyka ludowa. Transm. ze Szwajcarii. 20.40 Audycje inform. 21.00 „Wieczór majowy“ — koncert rozrywkowy. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niemieckim.

WARSZAWA II. 14.00 Muzyka hiszpańska (płyty). 15.00 Wiad. sportowe i parę inform. 15.10 Koncert solistów. Mieczysław Grąbczewski — baryton, Henryk Kowalski— skrzypce. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. lekka i taneczna (płyty). 18.05 Suity (płyty). 21.05 Śpiewacy mediolańskiej „La Scali“ (płyty). 22,20 Forma koncertu instrumentalnego (płyty). 23,20 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej.

NIEDZIELA, 14 maja

7.15 Pieśń. 7.20 Muz. poranna ze Lwowa. 8.00 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Regionalna transm. z Trzyńca. 11.00 Koncert chórów młodzieży z Krakowa. 11.45 „Kultura pracy“. 12 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny (z Katowic). 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Głos papieży w sprawei robotniczej — pog. 13.15 Muuzyka obiadowa (z Wilna). W przerwie: Reportaż dwiękowy z Międzynar. Kongresu Szybowcowego 14.40 „Wszystkiego po trochu“. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Zbiorowa aud. sportowa. 16.50 Muz. lekka (płyty). 17.00 „Jak pracuje teatr na Wołyniu“. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. godz. 18.25: Chwila Biura Studiów. 19.30 Transm. fragmentu marszu Sulejówek — Belweder. 19.45 Alfred Cortot — fort. (płyty). 20.15 Aud. inform. 21.15 Łoteski koncert europejski. Transm. z Rygi. 21.20 Muz. tan. (z Poznania). 22.58 Komunikat szybowcowy (ze Lwowa). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku ang.

WARSZAWA II. 14.30 Koncert solistów. Edward Bender — bas i Arkadiusz Bukin — fort. 15.05 Poplarne suity (płyt). 16.00 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 Puccini: „Cyganeria“ — opera z Mediolanu (płyty). 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

Kronika organizacyjna

DZIELNICA MOKOTÓW — ul. Racławicka 4, urządza w niedzielę dnia 14 maja r. b. o godz. 11.30

Poranek artystyczny

udział biorą:

MARIAN WYRZYKOWSKI

CHÓR Związku Drukarzy „GRAFIA" i ZESPÓŁ MANDOLINISTÓW Zw. Drukarzy.

DZIELNICA PELCOWIZNA — Jabłonkowska 6, w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie z referatem tow. Jerzego Gero, n. t. „Walka z faszyzmem".

DZIELNICA STARÓWKA — w dniu 14.5. b. r. t. j. w niedzielę o godzinie 10 rano w lokalu pracowników umysłowych, Stare Miasto 12, odbędzie się zebranie Dzielnicy „Starówka" w celu wybrania delegatów na Konferencję Okręgową. Obecność członków obowiązkowa.

DZIELNICA PPS. „MARYMONT". W niedzielę, 14 maja b. r. o godz. 4 pop. w lokalu Marii Kazimiery 15 tow. Henryk Dembiński wygłosi odczyt n. t. „Sytuacja międzynarodowa". Prosimy o liczne przybycie.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH

W sobotę dn. 13 maja o godz. 6-ej p. p. w lokalu Dzielnicy P. P. S. „Marymont - Żoliborz" ul. Krasińskiego 10 odbędzie się Walne Zebranie Pracowników Spółdzielczych członków P. P. S.

Na porządku dziennym sprawy ważne, członkowie PPS. zatrudnieni w spółdzielczości winni przybyć koniecznie.

WYCIECZKA ROB. TOW. TURYSTYCZNEGO.

W niedzielę, dnia 15 b. m. R.T.T. organizuje wycieczkę do rezerwatu w Wawrze i do Starej Miłosny. Zbiórka na końcu przystanku tramwajowego linii 23 i 24 (Grochów). Udział członków R. T. T. bezpłatny, wprowadzeni goście gr. 10. Zbiórka o godz. 9.30 rano, powrót o godzinie 17-ej.

T. U. R.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

Sobota, 13 maja.

Lokal T. U. R. (Al. 3-go Maja 2) godz. 19-ta n. t. „Hiszpania i Czechosłowacja". Ref. tow. Michał Karśnicki.

Niedziela, 14 maja.

WYCIECZKA DO SEJMU I SENATU.

Zbiórka o godz. 11-ej przed głównym wejściem do Sejmu. Opłata wynosi 20 groszy od osoby. Kierowniczka tow. Anna Stamirowska. W razie niepogody wycieczka odbyłaby się w następną niedzielę.

Poniedziałek, 15 maja.

Związek Tramwajarzy (Warecka 7) godz. 19-ta n. t. „Dwa wielkie przemówienia". Ref. tow. Stefan Matuszewski.

Wędrówka włamywaczy nie przyniosła im łupu

Wczoraj w nocy około godz. 2 do magazynu obuwia „Leo" (ul. Chłodna 20) usiłowało dostać się trzech włamywaczów. Złodziejów spłoszył wartownik biura „Dozór Mienia", Stanisław Osiński. Jak się okazało, dokonali oni drugiego zamachu na składnicę obuwia „Wawel" spół z o. o. przy ul. Senatorskiej 31. Złodzieje dostali się od strony ul. Króla Alberta 6, następnie przez parkan 3-metrowej wysokości przeszli po drabinie sznurowej na sąsiednią posesję (Senatorska 31).

Około godz. 3.30, wartownik biura „Dozór Mienia", Leon Muras, stwierdził, iż kłódka na drzwiach od frontu wspomnianego magazynu jest przecięta. Wartownik wezwał policjanta i obaj weszli do sklepu. Stwierdzono tam ślady gospodarki złodziejskiej. — Znaleziono 3 naładowane i związane sznurami worki. Złodzieje niewątpliwie mieli wspólnika na ulicy, który chciał ułatwić im wyjście ze sklepu z łupem, lecz dzięki czujności wartownika, znaczna kradzież została udaremniona.

Pod pociąg

Na dworcu Głównym z pociągu przybywającego z Bydgoszczy wyskoczył na peron, w chwili gdy pociąg był jeszcze w ruchu, Konstanty Chmielewski (Bydgoszcz, Śniadeckich 10), lat 52, księgarz i potłukł się dotkliwie. Chmielewskiego opatrzył lekarz Pogotowia.

Pocztowcy dla L.M.K.

Pracownicy pocztowi Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego Warszawa 2 od kilku lat prowadzą bardzo intensywną pracę na terenach społecznych między innymi i dla L. M. K., wynikiem której została ostatnio wystawiona rewia propagandowo - rozrywkowa na tematy morsko - kolonialne, pióra jednego z urzędników Urzędu P. F. Warszawa 2.

Rewia została wystawiona bardzo starannie, na wysokim poziomie artystycznym, aczkolwiek siłami amatorskimi, składającymi się z pracowników Urzędu i ich dzieci.

Po za godziwą rozrywką, jaką dali Pocztowcy szerokiemu ogółowi Publiczności i wspaniałą, ciekawie ujętą propagandą morza i kolonii, wypłacili oni z dobrowolnych datków, uzyskanych od publiczności, będącej na ich widowiskach sumę zł. 228.30 na F. O. M.

Skok z pierwszego piętra

Z okna piątego piętra domu nr 6 przy ul. Zielnej wyskoczył dziś około godz. 9.30, mężczyzna w wieku ok. 40 lat o nazwisku na razie nieustalonym ,ponosząc śmierć na miejscu. Przy samobójcy żadnych dokumentów nie znaleziono.

Widywano go przed kilku dniami w domu nr 6 przy ul. Zielnej, gdzie jadał obiady w taniej garkuchni „Kri-Kri". Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorium.

Pożar od piecyka kąpielowego

W mieszkaniu Zofii Rublinow (Elektoralna 49) powstał pożar. Spalił się sufit oraz belki na poddaszu. Przyczyna pożaru: palenisko piecyka kąpielowego wpuszczone do przewodów wentylatora. Czwarty oddział Straży Ogniowej pożar ugasił.

Na F. O. N.

Związek robotników — dozorców domów i służby domowej w Otwocku, Soplicowie i Śródborowie, Otwock, Al. Niepodległości 29 wpłacił na F. O. N. zł. 260.80.

***

Pracownicy działu budowy kanałów Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji zorganizowani w Klasowym Związku Prac. Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej (Oddział Warszawa 2) postanowili w dniu świątecznym 18 maja pracować normalnie i przekazać należność za tę pracę na F. O. N.

TEATRY

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Cyrulik Sewilski".

TEATR NARODOWY: dziś w sobotę dnia 13 maja premiera dramatu Goetla „Samuel - Zborowski".

TEATR POLSKI: „Hamlet" Szekspira w nowym przekładzie J. Iwadzkiewicza, w reżyserii i inscenizacji A. Węgierki.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedia Kiedrzyńskiego „Pensjonat we dworze".

TEATR NOWY: Codziennie komedia Covarda „Week-End".

TEATR MAŁY: Dziś „Brat marnotrawny".

TEATR KAMERALNY: Dziś premiera komedii satyrycznej J. Krzewińskiego „Expose pani ministrowej".

TEATR 8.15: Ostatnie dni wesołej operetki „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8) — codziennie komedia G. de Porto Riche „Zakochana" z Marią Malicką i Karolem Bendą na czele.

TEATR BUFFO daje codziennie wieczorem przedstawienie „Ale się zabawił".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40), o 8 m. 10 wiecz. „Haneczka i ona"

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO" Dziś rewia p. t. „Strachy na Lachy".

OGRÓD ZABAW 100 POCIECH, Praga, ul. Zygmuntowska 1, czynny w soboty, niedziele i święta. Program z Everescu i Heniem Domańskim na czele.

KUKIEŁKOWY TEATR „BAJ" w sali Konserwatorium, ul. Okólnik 1 w niedzielę dn. 14.5. o godz. 16-ej „O Żaczku — Szkolaczku".

Z FILHARMONII: W niedzielę d. 14 maja o godz. 12 m. 15 odbędzie się urozmaicony poranek muzyczny, na którym w bieżącym sezonie wystąpi „Chór mieszany Filharmonii Warszawskiej" z tow. Orkiestry pod dyr. Feliksa Rybickiego.

Po raz pierwszy zostanie wykonana ballada F. Mendelsohna „Noc Walpurgii" z udziałem: Cecylii Gzygrymnównej (alt), Michała Szopskiego (tenor), Kazimierza Czekotowskiego (baryton), Michała Olchowy.

Program dopełni znakomity skrzypek prof. Jerzy Stefan, wykonaniem koncertu g-moll Brucha.

STUDIO TEATRALNE KLUBU LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO POLSKIEJ YMCA wystawia w tych dniach na swej scenie „Mężczyznę w damskim kapeluszu" — widowisko K. I. Gałczyńskiego. Premiera odbędzie się dnia 13 maja r. b. t. j. w sobotę o godz. 19-ej w sali odczytowej gmachu Polskiej YMCA (ul. M. Konopnickiej 6). Wstęp zł. 1.50 i zł. 2.00.

NIEDZIELNIE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRACH T. K. K. T.

W niedzielę teatry T. K. K. T. dają następujące przedstawienia popołudniowe:

Teatr Narodowy o godz. 4 pop. „Grube ryby" z Leszczyńskim, Stanisławskim, Zelwerowiczem i Dulębą na czele.

Teatr Polski o godz. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu" w premierowej obsadzie.

Teatr Letni o godz. 4 „Pensjonat we dworze".

Teatr Nowy o godz. 4 popoł. „Week-End".

Teatr Mały o godz. 4 popoł. „Brat marnotrawny".

„EXPOSE PANI MINISTROWEJ"

Teatr Kameralny daje dziś premierę polskiej krotochwili satyrycznej Juliana Krzewińskiego p. t. „Exposé pani ministrowej". Nowość tę wyreżyserował Karol Adwentowicz. Obsadę tworzą pp.: Relewicz - Ziembińska, Różańska, Bartówna, Zarembina, Kwaskowski, Ziembiński, Brodziński, Jenoval, Rzewuski i Rubczak. Dzisiejsza premiera wywołała zrozumiałe zainteresowanie w najszerszych kołach Warszawy. Jutro o 4.15 dodatkowa popołudniówka tej sztuki, nadającej się dla młodzieży również.

JUBILEUSZ ALI BABY

Cała Warszawa mówi już o nowej scenie literackiej, która pod nazwą Ali Baba, otworzyła swe podwoje w pięknie udekorowanym lokalu w podziemiach teatru przy ul. Karowej 18. Dzisiejszy jubileusz 75-go przedstawienia programu inauguracyjnego Ali Baby zgromadzi niewątpliwie tłumy publiczności.

Dziś pierwszy występ znakomitego barytona w Operze

Dziś Teatr Wielki wystawia operę Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin" z gościnnym występem Aleksandra Bałabana.

Świetny ten baryton, łączący kulturę muzyczną z wielkim artyzmem aktorskim, stworzył rasową postać Onegina, jakiej nie ma równej w Europie.

Obok wykonawcy tytułowej roli, którą wykona on w języku rosyjskim, wystąpią: Z. Fedyczkowska, Mazurkiewiczowa, Sowilska, Terenkoczy, Salecki, Poreda, Bułat, Szczepański. Orkiestrę prowadzi Bol. Tyllia.

Partię Onegina Bałaban wykona w języku rosyjskim.

Ogłoszenia drobne

KUPNO-SPRZEDAŻ

ROWERY. — Radioodbiorniki. — Zamiana. — Naprawa. — Patefony. — Platery. — Wyżymaczki. — Wózki — Czterdzieści Rat. — „TECHNOMAR", ZIELNA 31. 1308

MEBLE

MEBLE „CIĘŻKOWSKI" Chłodna 16, pierwsze piętro, telefon 289-96 poleca duży wybór nowoczesnych mebli, sztuki pojedyncze. Warunki dogodne. 1107

MEBLE Uwaga. Najtańsze źródło gwarantowane, własnej wytwórni. Graniczna 12, podwórze. 1427

ROWERY

A. Rowery nowoczesne! zaolziańskie — angielskie. Długoterminowe raty. Gotówką wysoki rabat. Radiopren — Plac Żelaznej Bramy 2. 1478

ROWERY części rowerowe największy wybór części zagranicznych i krajowych, ceny hurtowe mench i krajowych, ceny hurtowe Mechanikom, wyścigowcom rabat. CZARNOBRODZKI, CHŁODNA 15.

ROWERY, wózki transportowe, ramy, lakierowanie - niklowanie „JOTGE", KWIECIŃSKI, Chłodna 62. Telefon 541-94. 1260

ROWERY, części krajowe, zagraniczne najtańsze źródło patefonow, płyt. Turnowski, Nalewki 13 w podwórzu.

ROWERY, ramy, nowości dla cyklistów. Rybowski. Leszno 26. Tel. 11-95-54.

ROWERY wózki transportowe, części krajowe — zagraniczne najtańsze źródła poleca „Płomień", Żelazna 91. 1556

RÓŻNE

KUPON Tuzin prezerwatyw gwarantowanych 1 zł. Wysyłka zaliczeniem od 3 tuz. Perfumerja. Kosmetyka. Ceny konkurencyjne „Papillon" Leszno 25 telefon 11-52-43 706

KAPELUSZE pranie i przefasonowanie. Nasze świąteczne ceny od 1.50 do 2 zł. Szulc, Targowa 38, sklep. 1342

TAPCZANY

TAPCZANY, fotele, łóżka — najtaniej w nowootwartej pracowni Żelazna 24, róg Złotej, sklep.

UBIORY

BEZ ZALICZKI WIERNICKI SOSNOWA 13, kostiumy, płaszcze damskie, męskie, garnitury uczniowskie. Raty od 10 zł. 1280

Najtańsze źródło ubrań. Od 15 zł. płaszcze, od 35 zł. z licytacji garnitury. Odpowiedzialnym kredyt NOWOLIPIE 21 m. 12 1368

PŁASZCZE nieprzemakalne męskie, damskie zł. 12. MIŁA 13/54, podwórze na prawo, I piętro.

UBIORY męskie, damskie. Warunki dogodne. „Kredytpol", Wspólna 26 (dawn. Pl. 3-ch Krzyży 13).

UBIORY męskie, damskie gotowe — zamówienia, raty długoterminowe. Unger, Żelazna 58—2, róg Grzybowskiej.

UBIORY męskie, damskie gotowe — zamówienia raty długoterminowe „CEWU" Chłodna 28 2. 1239

CO GRAJĄ W KINACH STOLICY

ADRIA (Wierzbowa 9): „Skradzione życie".
ATLANTIC: „Wielki walc".
ANTINEA: „Tygrys z Esznapuru" i „Indyjski Grobowiec".
AMOR (Elektoralna 45): „Pani Walewska" i „Panienka z Poste restante".
ACRON: „Poszukiwanie przygód" i film kolorowy.
BAŁTYK: „Niewolnica Szanghaju".
BS (Elektoralna 21): „8 żona Sinobrodego" i „Magiczny klucz".
CAPITOL: „U kresu drogi".
CASINO: „Królowa lodu".
COLOSSEUM: „Syn Frankensteina"
CZARY (Chłodna 29): „Piekło Sahary" i „Sensacją żyje świat".
EDEN (Marszałkowska 31a): „Przygody Robin Hooda".
ELITE (Marszałk. 31-a): „Świat mówi o nas" i „Cztery córki".
ERA (Leszno 2): „Dzieje grzechu".
EUROPA: „Dni szczęścia".
FAMA (Przejazd 9): „Grzech młodości".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Piętno zdrady".
FLORIDA (Żelazna 61): „Quo Vadis" i „Królowa przedmieścia".
FORUM (Nowiniarska 14): „Anonimowy kochanek" i „W kryjówce Dawsona".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Głos krwi" i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Florian".
ITALIA (Wolska 32): „Hotel w Tyrolu".
IMPERIAL: „Serca uliczników".
JURATA (Krak. Przedmieście 66): „La Habanera" i „Wzgardzona".
KOMETA (Chłodna 49): „Lokaj jaśnie pani" i rewia.
LOT (Czerniak. 191): „Granica".
MIEJSKI: „Dla kobiety".
MEWA (Hoża 38):: „Blond niebezpieczeństwo" i „Zaginiona wyspa"
MASKA (Leszno 70): „Fortancerki" i „Na straży prawa".
MARS (Żoliborz): „Wrzos".
MUCHA (Długa 10): „Byłam szpiegiem" i „Kryzys skończony".
MAJESTIC: „Wesoły ordynans".
NOWA TOMBOLA: (Marszałk. 34): „Żebrak w purpurze" i „Buziaczek".
OLZA (Kredytowa 14): „Zdobywca serc".
PALLADIUM: „Mikado".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Świecznik królewski" i „Pobrali się za wcześnie".
PAN: „Trzy serca".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Szerlok Holmes" i „Ostatni mohikanin".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Wrzos".
PRAGA (Targowa 71): „Pola Elizejskie" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Rowód lady X" i „Podwójne wesele".
REX (Długa 9): „Paweł i Gaweł".
RIALTO: „Przygoda we dwoje".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Banita".
ROXY (Wolska 14): „Zapomniana melodia".
STYLOWY: „Panna Ewa".
SOKÓŁ (Marszałkowska 60): „Florian" i „Buster Keyton".
SORENTO (Krypska 34): „Więzienie bez krat" i „Nieznośna dziewczyna".
STUDIO: „Dama z portretu".
ŚWIATOWID: „Ukochany".
SFINKS (Senatorska 28): „List do matki".
SYRENA (Inżynierska 4): „Legion śmiałych" i „Za nawiasem życia".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Złotowłosa".
ŚWIAT (Żoliborz): „Pani Walewska".
TON (Puławska 39): „Zapomniana melodia".
UCIECHA (Złota 72) „Kłamstwo Krystyny".
UNIA (Dzika 9): „Więzienie bez krat" i rewia.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.